Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

ROK XIX. **Kraków, środa 9 grudnia 1936** **Nr. 339**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Nagły zgon koronnego świadka oskarżenia w procesie Frankfurtera

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Davos, 8. 12. (D). Franz Jansen, przywódca lokalnej grupy N. S. D. A. P. w Davos, który pełnił funkcje zastępcy Wilhelma Gustloffa, zmarł nagle na zapalenie płuc. Zaledwie kilka tygodni temu Jansen zamianowany został przez rząd Rzeszy konsulem niemieckim w Davos. *Jansen, który odgrywał wybitną rolę w ruchu hitlerowskim na szwajcarskim terenie i był serdecznym przyjacielem Gustloffa, miał wystąpić na procesie Frankfurtera jako koronny świadek oskarżenia.*

Rabin zurychski w celi Frankfurtera

Chur, 8 .12. ŻAT. Rabin Zurychu dr. Taubes odwiedził dziś Frankfurtera w jego celi więziennej i odbył z nim dłuższą rozmowę. W rozmowie z dziennikarzami dr. Taubes zaznaczył, że Frankfurter prosił o rytualny wikt i o biblię. *Frankfurter jest ortodoksą, modli się 3 razy dziennie i pości w poniedziałki i czwartki.* Przez całą noc z poniedziałku na wtorek czytał on psalmy. Stan zdrowia Frankfurtera uległ poprawie.

Rabin dr. Taubes otrzymał list z pogróżkami. Policja wszczęła w tej sprawie śledztwo. Prawdopodobnie te same osoby, które wysłały list do dra Taubesa, wysłały także do adwokata narodowo - socjalistycznego dra Grimma list z pogróżkami. Dr. Grimm przybył już do Chur. Koła policyjne wyrażają opinię, że chodzi w tym wypadku o prowokację. Śledztwo w toku.

Dzisiaj odwiedził Frankfurtera w jego celi jego obrońca adwokat dr. Eugen Kurti. W rozmowie z dziennikarzami dr. Kurti oświadczył, że Frankfurter czuje się dobrze, jest pełen dobrej nadziei i nie żałuje swojego czynu.

Paryż, 8. 12. ŻAT. Odbyła się konferencja prasowa, na której słynny adwokat paryski Henri Torres, obrońca Szaloma Szwarcbarta, zobrazował tragiczne tło czynu Frankfurtera, którego epilog rozegra się przed trybunałem sądowym w Chur. Z różnych miejscowości kantonu Graubinden przybyły oddziały policji do Chur.

Tylko krok króla może zakończyć obecną sytuację

Koła dworskie zaskoczone deklaracją pani Simpson

Londyn, 8. 12. PAT. Agencja Reutera donosi, że otoczenie króla Edwarda dowiedziało się o oświadczeniu pani Simpson (zob. str. 10) dopiero z depeszy Reutera. *W kołach dworskich oświadczenie pani Simpson było niespodzianką. Sądzą, iż nie kończy ono kryzysu konstytucyjnego, uważane jest jednak za wyraz osobistych poglądów pani Simpson.* Podkreślają, iż zdanie „jeżeli tego rodzaju krok rozwiązywałby zagadnienie", jest bardzo znamienne. Osobistości kompetentne oświadczają, że *deklaracja pani Simpson uczyniona została wyłącznie z jej własnej inicjatywy i woli.* Sadzą dalej, *że tylko krok króla może zakończyć obecną sytuację i że wszelkie inne akty bez względu na swą wagę mogłyby mieć tylko ograniczony skutek.*

Dalej donosi Reuter z Cannes, iż wydaje się rzeczą pewną, że p. Simpson pozostanie w willi „Louvies" do czasu, aż decyzja króla będzie wiadoma.

KSIĄŻĘ JORKU U KRÓLA

Londyn, 8. 12. PAT. Jak przypuszczają, książę Jorku bawił wczoraj na obiedzie u króla Edwarda w Fort Belvedere, jakkolwiek jest rzeczą niemożliwą stwierdzić identyczności osoby znajdującej się w aucie księcia, które przybyło wczoraj wieczorem do Fort Belvedere.

Książę Jorku miał opuścić rezydencję królewską o godzinie 1-ej w nocy.

Trzej pasażerowie lecą do Cannes

Londyn, 8. 12. PAT. Z lotniska w Croydon odleciał samolot specjalny do Cannes. Znajdowało się w nim trzech pasażerów.

„CZARNE KOSZULE" MANIFESTUJĄ

Londyn, 8. 12. PAT. Grupa „Czarnych koszul" zgromadziła się wczoraj przed pałacem Buckingham śpiewając hymn narodowy. Policja z trudem rozproszyła manifestantów, aresztując jedną osobę.

Przeciw wysyłaniu ochotników do Hiszpanii ma wypowiedzieć się komitet nieinterwencji

Londyn, 8. 12. PAT. Sekretariat komitetu nieinterwencji ogłosił następujący komunikat:

15. zebranie podkomitetu odbyło się w Foreign Office dnia 7 bm. o godz. 16-tej. Podkomitet zatwierdził tekst sprawozdania, które przedstawione będzie komitetowi plenarnemu. Sprawozdanie to dotyczy zawiadomienia, które przesłane będzie rządom, reprezentowanym w komitecie, a porusza zagadnienie interwencji pośredniej, a w szczególności sprawę przybywania do Hiszpanii żywiołów obcych w celu wzięcia udziału w wojnie domowej. Najbliższe posiedzenie komitetu plenarnego odbędzie się w środę o godz. 17-ej.

Sprawozdanie, o którym mowa wyżej, stwierdza przede wszystkim *jednomyślność w sprawie konieczności położenia kresu interwencji pośredniej, a następnie podkomitet zgodnie uznaje, że pierwszym koniecznym zarządzeniem w tym kierunku jest zakaz wysyłania i przewożenia ochotników do Hiszpanii.* W tym punkcie sprawozdanie zaznacza, że przedstawiciele Niemiec, Włoch i Portugalii nie otrzymali od swych rządów instrukcyj i nie mogli wobec tego wypowiedzieć się. Należy przypomnieć, że na poniedziałkowym posiedzeniu podkomitetu delegaci tych trzech państw zasadniczo nie wypowiadając się, dali do zrozumienia, że zagadnienie ochotników powinno być traktowane wyłącznie w ramach zagadnienia ogólnego interwencji pośredniej, a nie oddzielnie. Ponadto sprawozdanie uważa, że przyjęcie drugiego punktu sprawozdania dokonane zostało przez pozostałe rządy. Wreszcie sprawozdanie proponuje, by komitet zażądał w środę od wszystkich rządów, reprezentowanym w nim dostarczenia informacyj o zarządzeniach, jakie zamierza podjąć w celu przeciwdziałania werbunkowi i wyjazdowi ochotników

BERLIN --- TOKIO --- PRAGA

Co w Anglii i w Czechosłowacji myślą o właściwych celach paktu niemiecko-japońskiego. — Nowa „krucjata“ godzi w Czechosłowację i Chiny — jako przedpola walki z Rosją. — Środki obrony. -- Nacisk na Unję Sowietów, by rozwiązała Komintern. -- Utworzenie światowego kręgu pokojowego państw demokratycznych

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) PRAGA, w grudniu.

Nowe pociągnięcie Niemiec i Japonii na szachownicy polityki światowej przedstawiało w pierwszej chwili łamigłówkę.

O co właściwie idzie?

Jedno było jasnym dla wszystkich gabinetów: to, że *nie idzie o cel* proklamowany *jawnie z* tak wielkim naciskiem, że *zwalczanie komunizmu* jest tylko *pretekstem.*

Do czego jednak właściwie zmierzają ci dwaj zbawiciele świata na przeciwnych jego końcach? Bo nawiasem mówiąc: aniołów pokoju nie można sobie żadną miarą wyobrazić z rysami tych właśnie dwóch sojuszników.

Koincydencja zajmująca: równocześnie, niemal w ten sam dzień odkryto klucz do tej zagadki w Pradze i w Londynie. Churchill i „Times“ wypowiedzieli się o tej sprawie niemal dosłownie tak samo jak niezawiśle od nich „Ceske Slovo“ i inne dzienniki czeskosłowackie.

* * *

Posłuchajmy najpierw, co mówią Anglicy.

Jest klauzula w protokole — piszą „Times“ — którą można interpretować tylko w ten sposób, że nie idzie tu wyłącznie o kontakt policji niemieckiej i japońskiej celem zwalczania komunizmu w własnych ich krajach. „Władze obu państw — powiedziane jest w klauzuli tej — przedsięwezmą *surowe kroki* w ramach ustaw istniejących wobec tych, którzy bądź to w kraju, bądź to *zagranicą* bezpośrednio lub pośrednio czynni są w służbie międzynarodówki komunistycznej lub *popierają destrukcyjną pracę jej*“.

Trudno rozumieć, w jaki sposób którekolwiek państwo przedsięwziąć może surowe kroki przeciw komunistom lub ich protektorom zagranicą, bez interwencji wojennej. Państwem najbardziej popierającym komunizm jest Rosja sowiecka. Przypuszczać tedy należy, że poza fasadą doktrynerską paktu ukrywa się *tajny sojusz militarny.* Zanim atoli ten się odsłoni, obawiać się należy, że pakt ułatwić ma *swobodniejsze manewrowanie* dla Niemiec w Europie, a dla Japonii na dalekim wschodzie. Przyśpieszy on *penetrację Chin przez Japonię,* a zapamiętała *kampania Niemiec* przeciw rzekomemu „zbolszewizowaniu“ *Czechosłowacji* może obecnie wydać owoce niemiłe.

Podobnie interpretuje pakt „Manchester Guardian“: *Niemcy nie patrzą* w tej chwili *na Francję.* Nie patrzą też na Rosję — *pojedynek* słowny *niemiecko rosyjski* jest tylko *fintą. Patrzą na Czechosłowację*“. „Atak propagandystyczny na Czechosłowację zapowiada *akcję niemiecką*“. „W akcji tej Niemcy zamierzają posługiwać się *węgierską mniejszością,* by wobec świata zamanifestować, że nie bronią własnych interesów“.

„Ależ wszak nie można nazywać Czechosłowacji „przedłużeniem komunistycznej Rosji“, jeśli się nie chce gwałcić rozumu. To właśnie czynią Niemcy z świadomym celem“.

* *

Według prasy angielskiej *operowanie Japonii wobec Chin* jest *zupełnie analogicznym.* Według oficjalnego komentarza rządu japońskiego „inwazja komunistyczna rozszerzyła się dotychczas najbardziej w Chinach. Chiny cierpią pod zniszczeniami czerwonej armii“.

„W rzeczywistości — donoszą „Times“ — Japonia chce Chiny zniewolić do przystąpienia do paktu antikomunistycznego w chwili, gdy *komunizm w Chinach jest już* praktycznie *zwalczony.* Idzie o to, by wymusić zgodę Chin na „kroki ostrożności“, które polegać mają w *stacjonowaniu japońskich oddziałów wojskowych* na terytoriach chińskich, coby wzmocniło pozycję Japonii“.

Przeciw manewrom tego rodzaju występuje *prasa czechosłowacka* z całą energią.

„Do zwalczania komunizmu w własnym kraju Czechosłowacja sama sobie wystarcza; nie potrzebuje ona do tego obcej pomocy. Państwa demokratyczne umieją sobie o wiele lepiej dać radę z skrajnymi rewolucjonistami, aniżeli dyktatorskie. Dlatego jest pewnym, że *Czechosłowacja nie da się zniewolić do przystąpienia do paktu antikomunistycznego,* tak samo jak żadne inne państwo demokratyczne do frontu tego się nie przyłączy. Czechosłowacja rozumie doskonale, że ma ona tylko służyć jako droga i *odskocznia dla ataku na Rosję,* od której zarówno Niemcy jak Japonia pragną oderwać pewne terytoria“.

Oto jądro wywodów pism takich jak „Lidowe Nowiny“, „Ceske Slovo“ „Narodne Osvobożenie“, a z niemieckich „Prager Tageblatt“.

* * *

Na szczególną uwagę zasługuje kwestia, o jakich *środkach obronnych* myśli się w Czechosłowacji wobec nowych zaborczych planów Niemiec i Japonii, których urzeczywistnienie ma się oprzeć na *Czechosłowacji i Chinach* jako *stacjach przedwstępnych.*

Występują tu głównie *dwie perspektywy.*

„Ceske Slovo“ sądzi nie bez racji, że Czechosłowacja sama akcji istotnie skutecznej podjąć by nie mogła. Bardzo dużo natomiast dałoby się osiągnąć na terenie światowym, gdyby *Rosja sowiecka* zdecydowała się na *wielki krok pokojowy.*

„*Tylko Rosja sama mogłaby odebrać siłę atrakcyjną propagandzie,* który pod płaszczykiem antikomunizmu przez Czechosłowację i Chiny zwraca się przeciwko Rosji. Jest to rzeczą *niezbędną i naglącą,* udowodnić światu, że *Moskwa prowadzi tylko politykę Unii Sowieckiej, nie zaś Kominternu*“.

Tę samą myśl wypowiada równocześnie w artykule drukowanym w kilku krajach Winston *Churchill,* ale z większym jeszcze naciskiem i w sposób radykalniejszy:

„Teraz nadeszła chwila, w której Rosja powinnaby stanowczo uczynić coś dla zapewnienia własnego bezpieczeństwa. Najlepszym by było, gdyby *Stalin* wspólnie z szefami armii rosyjskiej i kierownikami polityki zagranicznej *rozwiązał Komintern* i gdyby instytucja ta przestała istnieć. Oto, w jaki sposób Rosja powinnaby się przedstawić Europie: jako państwo sowiecko-socjalistyczne, dość silnie uzbrojone, by obronić narodową niezawisłość swą, przy tym jednak oddalona od zamiaru szerzenia pań stwowych doktryn swych zagranicą innymi środkami, aniżeli własnym przykładem“.

Tak, bez wątpienia: krok ten, sugerowany Rosji, podkopałby podstawę światowych manewrów sowiecko-japońskich, gdyby można myśleć o jego urzeczywistnieniu. Churchill twierdzi, że odpowiada on własnym zamiarom Stalina — lecz tendencje, które dotychczas przeszkadzały wykonaniu jego, prawdopodobnie nie dadzą się usunąć tak rychło, jakby dzisiejsza sytuacja tego wymagała.

* *

Jest jednak jeszcze i *druga perspektywa.*

Niemcy i Japonia zaprosiły szereg państw, by przystąpiły do ich paktu. Powodzenie tego kroku jest bardziej niż wątpliwym. Lecz zamiarem ich jest stworzenie *frontu zdobywczego.* Otóż to śmiałe wystąpienie dynamizmu faszystowsko-militarnego może doprowadzić do rezultatu wprost przeciwnego jego zamiarom. I na tę drugą drogę obronną wskazuje zgodnie prasa czeskosłowacka i angielska.

Wobec zagrożenia pokoju światowego, zarysowującego się tak wyraźnie, *wszystkie demokracje światowe,* uważające zachowanie pokoju za rzecz najważniejszą, mogą i powinny się porozumieć celem utworzenia *światowego frontu demokratyczno-pokojowego.* Taki front *bez jednego wystrzału,* jedynie mocą potęgi, jaką przedstawia, może udaremnić zamiary zmienienia karty geograficznej, a równocześnie, również bez rozlewu krwi, może zapewnić *triumf ideologii swej,* izolując główne ośrodki ideologii militarystycznej i wywrotowej.

Jeżeli się na chwilę wzniesiemy z atmosfery „bieżących wiadomości politycznych“ na wyższy poziom poglądu historycznego, to uświadomimy sobie, że przebywamy właśnie *okres o wyjątkowym znaczeniu w dziejach ludzkości.*

* *

Cała kula ziemska przedstawia się dziś jako jedna olbrzymia klawiatura. Idzie o to, kto zręczniej na niej grać potrafi. Idzie o to, czy kultura zachodnia ma być zniszczona, jak przepowiadał Spengler, czy dalszy rozwój jej ma być ocalony.

Po jednej stronie widzimy Niemcy, które jak same głoszą, „zbroją się dniem i nocą“ i wojowniczy naród japoński „napinający nerw każdy“ — by użyć wyrażenia Churchilla — celem przyśpieszenia pogotowia swego.

Po drugiej stronie widzimy przywódców rosnącej coraz koalicji pokojowej — Bluma, Roosevelta, Edena i Churchilla, Becka i marszałka Rydza-Śmigłego, oraz kierowników Małej Ententy.

W wielkim dziele, które obecnie się przygotowuje, na szczególną uwagę zasługuje *działalność Bluma,* który nie deklamuje hałaśliwie przed światem, ale tym skuteczniej buduje. W jego ręku spoczywa głównie zręczna polityka świata demokratycznego w stosunku do Sowietów i komunizmu: wykorzystanie sił tych czynników dla pokoju, bez ustępstw dla ich ideologii. On kładzie pomost między całym szeregiem państw europejskich a mocarstwami anglosaskońskimi.

Pod wpływem Bluma z inicjatywy Francji zawarty został układ monetarny, pierwszy etap gospodarczego i politycznego porozumienia całego świata demokratycznego. Jeżeli — czego się w *Czechosłowacji spodziewają w sposób pozytywny* — niebawem zaczną się realizować dalsze etapy, jeżeli *nowy krąg świata pokojowego zacznie się cementować,* a rosnący dobrobyt oraz reformy społeczne poprawią też położenie klas robotniczych, wówczas zdrowy ustrój ocalony będzie zarówno przed podbojami jak przed rewolucjami.

WID.

SŁOWA OZJASZA THONA

Krakowskie żydostwo zdaje sobie doskonale sprawę, że syjonizm w Izbie kahalnej znaczy rozbudzenie, odświeżenie i odnowienie żywotności naszej. Syjonizm w Izbie kahalnej znaczy — rozbudowa wszystkich instytucyj, w których wychowuje się dzieci na dobrych Żydów, w których daje się opiekę i podporę, uginającym się pod brzemieniem niedostatku, w których ochroną daje się tym, co chwycić muszą za kij wędrowny, w których, nareszcie, pomaga się odbudować kraj przodków naszych. Syjonizm w Izbie kahalnej znaczy cała, pełna i szeroka skala czynu, budowania i tworzenia. Syjonizm w Izbie kahalnej znaczy obok pielęgnowania tego, co nam tradycja przekazuje, odnowienie i podniesienie naszego zbiorowego życia. *R.* 1929.

Frankfurter staje dziś przed sądem

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) PARYŻ, w grudniu.

Przewiezienie zwłok Gustloffa do Niemiec było czymś w rodzaju triumfalnego „Landesführera“ po śmierci. Na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał pociąg wygłaszali przywódcy narodowo - socjalistyczni przemówienia. Przez Stuttgart, Würzburg, Erfurt, Würtenburg zdążał specjalny pociąg do Schwerinu, rodzinnego miasta Gustloffa. 13 lutego br. odbyły się tam wielkie uroczystości pogrzebowe, na których Hitler wygłosił przemówienie, wywodząc m. in.:

„...Na drodze naszego ruchu nie legł ani jeden (?) z naszych przeciwników, nie dokonaliśmy (?!) na nich ani jednego zamachu. Nie prowadzimy walki takimi środkami, podczas gdy liczba zamordowanych socjalistów jest bardzo znaczna. Poza każdym takim mordem ukrywa się ta sama pełna nienawiści potęga naszych żydowskich nieprzyjaciół, którym nic złego nie uczyniliśmy, którzy jednak zmierzają do ujarzmienia naszego niemieckiego ludu i uczynienia go swym niewolnikiem, — nieprzyjaciół, którzy ponoszą odpowiedzialność za wszystkie nieszczęścia, które spadły na nas w listopadzie 1918 r. i w latach późniejszych Nasz towarzysz partyjny został zamordowany przez ową potęgę, która prowadzi fanatyczną walkę nie tylko przeciw narodowi niemieckiemu, lecz w ogóle przeciw każdemu wolnemu i niezależnemu ludowi. Zrozumieliśmy te wypowiedzenie wojny i przyjmujemy je“.

Tak przemawiał „Führer“ podczas pogrzebu.

Także po pogrzebie urządzono w Niemczech uroczystości na cześć Gustloffa. Jego nazwiskiem przemianowano ulice w niektórych miastach. Również wielką fabrykę broni i amunicji, która należała poprzednio do rodziny żydowskiej, nazwano jego nazwiskiem...

ODDŹWIĘK MOWY FÜHRERA

Mowa Hitlera w Schwerinie znalazła oczywiście bardzo silny oddźwięk poza granicami Niemiec.

Prasa światowa wyrażała zdumienie w związku z oświadczeniem Hitlera, że narodowo-socjalistyczna partia nigdy nie popełniła żadnego aktu gwałtu, zwłaszcza w stosunku do Żydów.

Paryski „Journal des Debats“ pisał wówczas: „...Narodowi socjaliści przygotowali sobie triumf przez niezliczoną ilość morderstw... Mordercy Rathenaua i wykonawcy innych niezliczonych morderstw skrytobójczych zostali podniesieni do wyżyny bohaterów narodowych...“ Pismo wspomniało mord, popełniony na generale Schleicherze i jego małżonce, krwawy dzień 30 czerwca i pisało w dalszym ciągu: „Również za granicą posługiwali się hitlerowcy mordami skrytobójczymi. W Berlinie uknuto ów spisek, którego rezultatem było zamordowanie kanclerza Dollfussa. Wszystkie te zbrodnie zostały dokonane za wolą i wiedzą narodowych socjalistów. Zamach w Davos został zaś dokonany parzez jedną osobę i nie usprawiedliwia w żadnym wypadku tezy przemówienia w Schwerinie“.

Wielkie pisma światowe wspominały także, jak to narodowy socjalizm metodycznie siał nienawiść do Żydów i sankcjonował mordy popełniane na Żydach. Cytowano zjadliwe piosenki antyżydowskie ze śpiewnika hitlerowców. wskazywano na drakońskie ustawy antyżydowskie w Trzeciej Rzeszy, ustawy norymberskie i inne, które odebrały tysiącom obywateli w Niemczech prawa cywilne. Wspominano, że tysiące Żydów zamknięto w obozach koncentracyjnych, gdzie się ich poddaje nieludzkim torturom, a wielu z nich popchnięto do samobójstwa...

KSIĄŻKA NIEMIECKA O ZAMACHU W DAVOS

Jeszcze w trakcie śledztwa w sprawie zamachu w Davos ukazała się w czerwcu br. w głównym wydawnictwie partyjnym narodowych socjalistów książka pt. „Sprawa Gustloffa“. Autorem jej jest dziennikarz narodowo - so-



DAWID FRANKFURTER

cjalistyczny Wolfgang Dieverge. Książka ta miała „naświetlić“ antecedencję i kulisy zamachu w Davos i przedstawiła go jako akt żydostwa światowego. Jest rzeczą zrozumiałą, że autor nie doszukał się przyczyn w stosunkach panujących w Trzeciej Rzeszy. Całą winę zrzucił oczywiście na barki szwajcarskiej opinii publicznej i na „państwo anonimowe“...

Książka ta wywołała wielkie oburzenie w Szwajcarii. „Baseler National Zeitung“ pisała: „...Nic ordynarniejszego aniżeli ten pamflet nie napisano nigdy przeciw naszemu krajowi“.

Jest jednak rzeczą ciekawą, że nie słyszano nic o zakazie rozpowszechniania tej książki w Szwajcarii, podczas gdy znana książka Emila Ludwiga o zamachu w Davos została zakazana aż do zakończenia procesu.

W SZWAJCARII

Szwajcarska opinia publiczne zareagowała początkowo w przeważnej części w tonie przychylnym dla Żydów. Sam zamach potępiono, ale główne pisma szwajcarskie występowały ostro przeciw nagonce, którą rozpętała prasa nazistyczna, zajmowała się politycznymi rezultatami zamachu w Davos. Najpoważniejsze pisma szwajcarskie oświadczyły, że nadszedł wreszcie czas na „ostateczne rozwiązanie sprawy półoficjalnych zagranicznych organizacyj partyjnych w Szwajcarii“.

A nie tylko w Szwajcarii, lecz również w innych krajach dały się słyszeć głosy, że należy zwrócić baczniejszą uwagę na działalność różnych organizacyj narodowo-socjalistycznych w tych krajach, które są związane z Trzecią Rzeszą i działają w myśl jej wskazówek. Wskazywano, że hitlerowcy posiadają 500 takich organizacyj na całym świecie.

Szwajcarski rząd związkowy, jak już wspomnieliśmy, rozwiązał w myśl postulatów opinii publicznej partię narodowo - socjalistyczną w Szwajcarii. Żadne ostrzeżenia ze strony Trzeciej Rzeszy nie mogły skłonić rządu szwajcarskiego do zmiany swego stanowiska.

Ale z biegiem czasu zaznaczyła się zmiana w stosunku prasy szwajcarskiej do sprawy Frankfurtera. Ostatnio przeważająca część prasy zajęła wręcz nieżyczliwe stanowisko. W pismach szwajcarskich pojawiły się ostre napaści na książkę Emila Ludwiga. Niektóre pisma opublikowały nieprzychylne notatki, które pochodziły z źródeł żydowskich...

A niedawno opublikował katolicki „Baseler Volksblatt“, w numerze z 24 listopada, następującą notatkę: (Cytujemy za „Israelitisches Volksblatt“).

„Pozostawiamy Żydom wybrnięcie z dylematu, kto zręczniej kłamał: Ludwig-Cohn w swych „wizjach“, czy „Freiheit“ (organ komunistyczny w Bazylei) w swych „marzeniach“. Świat jednakowoż widzi, jakimi to środkami zamierza się wyrwać mordercę z rąk sprawiedliwości“.

W taki to zjadliwy ton uderzyła ostatnio część prasy szwajcarskiej. Wspomniany żydowsko-szwajcarski tygodnik pisze na marginesie notatki „Baseler Volksblatt“: „Czy czyn Frankfurtera ma być sklasyfikowany jako ohydne morderstwo, czy też nie — tego nie wie nawet sam Trybunał. Ale że nie było to ohydne morderstwo, lecz mord polityczny, o tym wie cały świat, prócz „Baseler Volksblatt“...

PROCES

O przygotowaniach do procesu pisano już wiele. Znany jest już skład Trybunału i plan rozprawy. Trybunał składa się z zawodowych sędziów, a nie z sędziów przysięgłych. Wyrok — należy to, ponownie podkreślić — jest ostateczny. Nie ma apelacji. Może być jedynie mowa o ułaskawieniu, a zależy to od Rady kantonalnej.

Dawid Frankfurter ma tylko jednego obrońcę — przyczyny są już również znane — podczas gdy strona przeciwna zastąpiona będzie przez trzech adwokatów z adwokatem narodowo-socjalistycznym, dr. Grimmem na czele. Obrońca Frankfurtera, dr. Eugeniusz Curti z Zurychu jest jednym z najwybitniejszych adwokatów w Szwajcarii. Liczy on około 60 lat i ma za sobą bogatą karierę obrońcy. Cieszy się w całym kraju ogólnym szacunkiem. Jest znaną rzeczą, że dr. Curti wystąpił w r. 1935 na mityngu w Zurychu przeciw prześladowaniom rasowym i oświadczył, że w Szwajcarii problem żydowski nie istnieje. Objął on obronę Frankfurtera na życzenie rodziny oskarżonego. Ponieważ jest on jedynym obrońcą Frankfurtera, na barkach jego spoczywa odpowiedzialność za los żydowskiego studenta i za wynik historycznego procesu.

A. ALPERIN

Ilość posiadaczy legitymacji partyjnej — dowodem siły Organizacji Sjonistycznej!

Niemcy przeciw Schuschniggowi, Austria przeciw Goeringowi

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dziennika“)

Wiedeń 8. 12. (F) W kołach politycznych podają jako bezsporną wiadomość, iż rząd niemiecki wniósł oficjalny protest przeciwko wywodom kanclerza Schuschnigga podczas jego ostatniego przemówienia w Klagenfurcie, w których określił bolszewizm mianem „wróg państwa Nr. 1“ a nazizm jako wróg państwa Nr. 2“. Protest ten wniesiony został ustnie przez ambasodora niemieckiego we Wiedniu von Papena. Rząd austriacki miał oświadczyć, że Schuschniggowi chodziło tylko o scharakteryzowanie nazizmu austriackiego, nie miał zaś na myśli nazizmu niemieckiego.

Z drugiej strony rząd austriacki zaprotestował przeciwko sugestiom, poczynionym przez Goeringa, na zjeździe chłopów w Goslar, gdzie Goering dał wyraz nadziei, iż pozdrowienie „Heil Hitler“ przyjmie się wkrótce także i w Austrii i to w ten sposób, iż nie będzie ono uważane za prowokację, lecz za naturalny wyraz nastrojów. Protest ten uważany jest za wyraźne zaznaczenie, że rząd austriacki coraz kategoryczniej podkreśla jak dalece odbiega on od narodowego socjalizmu.

Warto też nadmienić, iż na odbytym onegdaj zjeździe katolickich związków studenckich Austrii, oświadczył Schuschnigg, że „ze względu na nasze chrześcijańskie stanowisko musimy odrzucić wszelkie idee państwa totalnego“. Austria — powiedział w dalszym ciągu kanclerz — jest tą połacią niemieckiej ziemi, która chce wolności i odrzuca wszelki gwałt.

Wstrząsający dramat miłosny w Przemyślu

KIEROWNIK MŁYNA ZASTRZELIŁ SWĄ NARZECZONĄ, STUDENTKĘ AGRONOMII.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 8. 12. (S). Przemyśl pozostaje pod wrażeniem krwawej tragedii miłosnej, jaka rozegrała się ubiegłej nocy. Ofiarą jej padła młoda i bardzo piękna dziewczyna, 23-letnia Elza Schächterówna, córka znanego właściciela dóbr Abrahama Schächtera. Błp. Schächterówna nie dawno ukończyła wydział agronomiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W uroczej studentce zakochał się 30-letni Izaak Eckert, kierownik tutejszego młyna automatycznego. Dobrze prezentujący się i świetnie materialnie sytuowany Eckert zdołał pozyskać sobie względy błp. Schächterówny. Rodzice jej niechętnie patrzyli na stosunek ich jedynaczki z Eckertem. Nie mniej jednak postanowili młodzi pobrać się, a nawet rzekomo wyznaczyli termin ślubu na 24 bm.

Ostatnio począł Eckert nagabywać swoją narzeczoną wymówkami na tle zazdrości. Ubiegłej soboty przyjechał do Przemyśla znajomy Schächterówny z dawnych lat, pewien inżynier-agronom (chrześcijanin) *i w związku z tym wystąpienia Eckerta przybrały na gwałtowności.* Wczoraj wieczorem, gdy oboje młodzi w towarzystwie znajomych byli na spacerze, oświadczyła Schächterówna, że ma awizo telefoniczne. Obok poczty przeprosiła towarzystwo, udając się do mównicy, gdzie przeprowadziła dłuższą rozmowę telefoniczną ze znajomym inżynierem, odbywającym praktykę w dobrach Akademii Umiejętności.

Pożegnawszy towarzystwo, udała się Schächterówna z Eckertem na dłuższy spacer, podczas którego czynił on jej gorzkie wyrzuty na temat jej rozmowy telefonicznej. Zaatakowana Schächterówna broniła się tym, że nie ma żadnej podstawy do zazdrości. Około północy, gdy oboje znaleźli się obok willi Schächterów przy ul. Kilińskiego 13 *oświadczyła Schächterówna Eckertowi, że nie zniesie dłużej bezpodstawnych wymówek i że może z nim zerwać. W odpowiedzi na to Eckert wyciągnął rewolwer i oddał dwa strzały, które ugodziły Schächterówną w szyję. Brocząc krwią Schächterówna upadła na bruk, a wtedy zabójca szybko oddalił się, pobiegł w kierunku Sanu, gdzie wrzucił rewolwer do rzeki, a następnie udał się do mieszkania swojego przyjaciela, który odprowadził go na komisariat policji.*

Na miejscu zbrodni zjawił się wkrótce wiceprokurator dr. Ciszkowicz i aspirant P. P. Krajewski w towarzystwie wywiadowców. *Wszelka pomoc okazała się spóźniona.* Ofiara krwawej tragedii przewieziona została do kostnicy szpitala żydowskiego. Nie do opisania była rozpacz ojca Schächterówny, który właśnie wracał do domu. Na widok swej ubóstwianej córki jedynaczki, leżącej w kałuży krwi, popadł w długie omdlenie.

Krwawy dramat stał się przedmiotem powszechnych rozmów w Przemyślu i wywołał wstrząsające wrażenie i współczucie dla rodziny. Zabójca przesłuchiwany był przez 4 godziny. Zachowuje się on spokojnie, a krok swój tłumaczy silnym wzburzeniem. Eckert obracał się w kołach najlepszego towarzystwa, należał do tzw. złotej młodzieży, posiadał własne auto.

Z serii sensacyj amerykańskich

Nowy Jork, 8. 12. PAT. Skazany na śmierć przez otrucie gazem za zamordowanie studentki Heleny Clevenger 22-letni murzyn zażądał, aby przed egzekucją ochrzczono go. Życzenie skazańca spełniono.

Nowy Jork, 8. 12. PAT. Znana w szerokich kołach towarzyskich Nowego Jorku 22-letnia Barbara Morgan straciła wczoraj życie w katastrofie samochodowej.

Nowy Jork, 8. 12. PAT. Ubiegłej nocy bandyci ograbili wracającą z nocnego dancingu panic Jeanne Kerks, rabując jej biżuterię wartości 40.000 dolarów. Bandyci zbiegli.

Waszyngton, 8. 12. PAT. Sekretarz dep. rolnictwa komunikuje, że na statkach w Los Angeles znajduje się około miliona korcy kukurydzy argentyńskiej, której nie można sprzedawać wobec odmowy wyładowania jej przez robotników portowych.

Waszyngton, 8. 12. PAT. Departament stanu ogłasza, że Morris Hughes, radca ambasady w Tokio, został mianowany konsulem generalnym w Addis Abebie.

Tragiczne pożegnanie maturzystów ze szkołą

Rio de Janeiro, 8. 12. PAT. W miejscowości S. Joano del Rey zdarzył się tragiczny wypadek. Trzydziestu maturzystów gimnazjum Santo Antonio, prowadzonych przez OO. Franciszkanów, udało się na wycieczkę. Dla upamiętnienia chwili rozstania się ze szkołą, uprosili ulubionego swego nauczyciela, O. Herberta aby ich sfotografował na wiszącym moście nad rzeką Carandahy. W chwili, gdy uczniowie ustawili się na moście, obliczonym na wytrzymałość ciężaru 4.000 kg., most zerwał się i runął z wysokości 35 m. w przepaść wodną. *23 uczniów zdołało się cudem uratować, lecz 7 porwały nurty rzeki. Wychowawca ks. Herbert dostał pomieszania zmysłów pod wpływem katastrofy. Miasto S. Joano del Rey przybrało żałobę.*

—□—

TERRORYŚCI ZNOWU DAJĄ ZNAK ŻYCIA

Jerozolima, 8. 12. ŻAT. W pobliżu Ludd patrol policyjny natknął się na liczną bandę uzbrojonych Arabów, którzy napadli na policję. Wywiązała się gwałtowna walka, w wyniku której *policji udało się zatrzymać licznych terrorystów. Inna uzbrojona banda terrorystów dokonała dziś napadu na dom radziny arabskiej w dzielnicy Tel Awiw, Hatikwa. Terroryści zranili właściciela domu i jego żonę.*

BOMBARDOWANIE MADRYTU

Paryż, 8. 12. PAT. Agencja Havasa donosi z Madrytu, że wczoraj około godz. 23 baterie powstańcze wznowiły bombardowanie Madrytu.

Pociski dużego kalibru padły w centrum miasta, w szczególności koło siedziby ambasady angielskiej. Straty spowodowane bombardowaniem nie są na razie znane.

Wiadomości z kraju

ZNÓW ROZMOWY POLSKO-LITEWSKIE

Prasa kowieńska donosi, że b. minister litewski Iczas prowadził jakieś rozmowy polityczne z działaczami polskim. Przybył on do Warszawy, gdzie bawił kilka dni. Zaraz po powrocie do Kowna był przyjęty przez ministra spraw zagranicznych, Lazorajtisa i premiera Tubelisa.

Iczas uchodzi za polonofila i posiada zdawna sosunki wśród działaczy polskich. Wyniki rozmów warszawskich oraz konferencji z działaczami litewskimi są otoczone tajemnicą.

NIESPRAWDZONA WIADOMOŚĆ O UWOLNIENIU CZUCHNOWSKIEGO

W „Dzienniku Popularnym“ czytamy: Otrzymaliśmy niesprawdzoną dotychczas wiadomość, że chłopski poeta Marian Czuchnowski ma lada dzień zostać zwolniony z więzienia, bądź też już je opuścił.

ECHA BLOKADY UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

W sprawie blokady uniwersytetu warszawskiego sędzia śledczy prowadzi śledztwo wobec aresztowanych kilkunastu studentów, m. in. członków „Młodzieży Wszechpolskiej“ Witolda Borowskiego — b. więźnia Berezy, Jana Barańskiego, Juliana Nowakowskiego, Tadeusza Kozerskiego, Zygmunta Stermińskiego i innych.

Obecnie w areszcie przebywa 9-ciu akademików i 6-ciu robotników.

Codziennie urząd śledczy przesłuchuje po kilkunastu studentów, uczestników blokady, współoskarżonych w sprawie blokady o udział w zbiegowisku i opór policji.

Piątkowe wydanie stołeczne „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ zostało w godzinach porannych skonfiskowane za artykuł, omawiający sprawę zniszczenia urządzeń w gmachu Uniwersytetu, podczas blokady.

NARODOWCY USUNĘLI PORTRETY PREZYDENTA R. P. I MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

„Warszawski Dziennik Narodowy“ donosi o głośnym procesie w Mławie, w którym skazano p. Przybysza i drugiego członka Stronnictwa Narodowego — każdego po pół roku więzienia za uwłaczenie czci i powadze Prezydenta Rzeczypospolitej przez to, iż dnia 24 maja br., urządzając w Mławie, w sali Związku Rzemieślników, zebranie Stronnictwa Nar., zdjęli portret Prezydenta Mościckiego i śp. marsz. Piłsudskiego, a na ich miejsce zawiesili portret Romana Dmowskiego i inny(?).

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok I instancji zatwierdził.

Obrońca oskarżonych adw. Aleksadra Stypułkowska, wniosła w tych dniach do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną, składającą się z trzech punktów:

1) że w zarzuconym czynie brak jest znamion winy umyślnej,

2) objektywnie zarzucany czyn nie nosi znamion ani lekceważenia, ani nieprzyzwoitego zachowania — co zgodnie z orzeczeniem jest nieodzowne przy występku z art. 125 k. k.

3) prokurator zarzucił, że zdjęcie portretu marsz. Piłsudskiego jest czynem, który uwłacza powadze Prezydenta, ponieważ Prezydent stoi na czele Komitetu uczczenia pamięci śp. marsz. Piłsudskiego i że w orędziu swym uznał go za „największego na przestrzeni całej naszej historii człowieka“, a Sądy o tym przestępstwie wogóle nic nie mówiły, nie podając motywów dla których czyn powyższy uznają za przestępstwo.

SKAZANIE OSZUSTÓW „OGŁOSZENIOWYCH“

Przemyśl, 8. 12. (S) Dzisiaj zapadł wyrok w procesie przeciwko dwom oszustom warszawskim, którzy wyludzali pieniądze na ogłoszenia. Mocą wyroku Piotrowski, który podawał się za pułkownika W. P., skazany został na 2 lata więzienia, zaś jego pomocnik Ożóg został skazany na rok i 4 miesiące.

S. L. Schneiderman

Juliusz Deutsch o wojnie obecnej i przyszłej

Twórca „Schutzbundu“ były austriacki minister wojny, na usługach republiki hiszpańskiej. — Sytuacja na frontach wojny domowej. — Kontury przyszłej wojny europejskiej. — W odległości dwóch kilometrów od frontu chłopi hiszpańscy orzą ziemię

(Od naszego specjalnego wysłannika)

WALENCJA, w grudniu.



JULIUSZ DEUTSCH

Nazwisko Juliusza Deutscha związane jest z tragiczną rewolucją marcową we Wiedniu. Twórca „Schutzbundu“ i były austriacki minister wojny, był jednym z wodzów pokonanej rewolucji, ale pozostał nadal jednym z kierowników ruchu, który obecnie w nielegalnych warunkach nadal kontynuuje w Austrii swą działalność.

Juliusza Deutscha spotkałem teraz w Walencji. Były minister wojny stanął obecnie do dyspozycji rządu hiszpańskiego, który powierzył mu ważną misję wojskową. Ostatni objazd po frontach Juliusz Deutsch odbył wraz z włoskim socjalistą, Petro Nenni, oficjalnym wysłannikiem II-giej Międzynarodówki.

Miałem sposobność mówić z Juliuszem Deutschem kilka godzin po jego przybyciu z Madrytu i pierwsze moje pytanie dotyczyło oczywiście sytuacji na froncie.

— Sytuacja jest najzupełniej zadawalająca dla wojsk rządowych. Madryt nie upadnie! — odpowiada lakonicznie Deutsch.

— Jak przedstawia się nastrój wśród ludności stołecznej?

— Mimo powtarzającego się stale bombardowania nie widać śladu demoralizacji, na którą liczyli powstańcy. Zarówno milicjanci, jak i ludność cywilna, zdają sobie sprawę, że wpaść w ręce Marokańczyków oznacza śmierć i straszne męczarnie. Dlatego walka jest tak zacięta. Ale nie jest ona bynajmniej rozpaczliwa, gdyż sytuacja strategiczna wojsk rządowych jest obecnie znacznie korzystniejsza, od położenia wojsk powstańczych.

Deutsch wyjmuje pióro i notes i naprędce kreśli linie frontów wokoło Madrytu, które dają nam plastyczny obraz dość niewygodniej pozycji faszystów u bram stolicy.

—Powstańcy znajdują się w wąskim pasie przy Getafe i z trzech stron są atakowani przez oddziały rządowe: od strony Madrytu, Guadarrama i Talavera. Na tej ostatniej linii wojska rządowe posunęły się już znacznie naprzód.

— Czy generał Franco rozporządza dostatecznymi środkami dla zrealizowania swego planu okrążenia stolicy?

— Franco już nie dotrzymał niejednej ze swych obietnic... Według móich przypuszczeń powstańcy mają na froncie madryckim zaledwie 25 tys. żołnierzy, podczas gdy armia rządowa jest przeszło dwukrotnie liczniejsza. Franco dysponuje doskonale funkcjonującym aparatem wojennym, ale silnie odczuwa brak ludzi. Przy tym należy podkreślić, że oddziały republikańskie uczyniły znaczne postępy w wyszkoleniu wojskowym, a brygadzie międzynarodowej nawet Marokańczycy nie mogą sprostać.

— Wierzę w zwycięstwo demokracji hiszpańskiej, — mówi dalej Juliusz Deutsch — gdyż przewiduję, że Hiszpania ominie wiele trudności, jakie przebyć musiały inne kraje podczas rewolucji. Na szczęście Hiszpania republikańska ma w swych rękach najważniejsze ośrodki przemysłowe i rolnicze. W odległości dwóch kilometrów od frontu widziałem, jak chłopi orzą ziemię z karabinem na ramieniu. Uzbrojone pastuchy pasą nadal stada owiec, a fabryki pracują nie tylko normalnie, ale ze zdwojoną aktywnością. W innych krajach, bezpośrednio po wybuchu rewolucji, fabryki zatrzymywały się, a w Rosji minęło kilka lat po zwycięstwie rewolucji, zanim fabryki zaczęły normalnie pracować. Na tym polega przewaga rewolucji hiszpańskiej, i to daje gwarancję, że republika zwycięży.

Powszechnie panuje przekonanie, że Hiszpa nie są pozbawieni zdolności organizacyjnych. Żartujemy sobie z hiszpańskiego zwyczaju odkładania wszystkiego „na jutro“. Ale są to tylko pozory. W rzeczywistości Hiszpanie posiadają niezwykły dar indywidualnej inicjatywy i temu zawdzięczają również wiele sukcesów w dziedzinie organizacji. W ciągu kilku dni potrafili oni ewakuować z Madrytu 200 tys. osób wyłącznie autami, nie powodując ani jednej, najdrobniejszej nawet katastrofy. W żadnym innym kraju nie byłoby to możliwe, na-

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

45)

Ceremonię urzędową prędko załatwiono. Nicoletta i tajny radca fungowali jako świadkowie, wszyscy byli wzruszeni, pani Bela i mała gospodyni płakały, podczas gdy Josy nerwowo się śmiała. Hendrik odpowiadał na pytania urzędnika stanu nieco ochrypłym głosem, przy czym jego oczy nieco zezowały; Barbara łagodnie ale badawczo obserwowała mężczyznę, który obok niej stał i który w zadziwiający nieco sposób miał się stać jej mężem. Nastąpiły potem gratulacje i uściski. Ku ogólnemu zdziwieniu poprosiła Nicoletta panią Höfgen o zezwolenie, by mogła nazywać ją „ciocia Bela”, a gdy pani Höfgen się zgodziła, pocałowała ją ze szatańską miną w rękę. Imponująca dziewczyna była dziś w doskonałej formie, a jej wesołość nacechowana była wrodzoną jej precyzją. Swej białej twardej jak pancerz sukni płóciennej z jaskrawo czerwonym paskiem na biodrach, trzymała się bardzo prosto. Do Barabry powiedziała: Cieszę się, moja kochana, że wszystko tak dobrze się udało! — uwaga nieco bezmyślna, ale wypowiedziana z ostrą jak stal dokładnością.

Jej piękne oczy kocie błyszczały niesamowicie. Cicho, by nikt nie słyszał, zwróciła uwagę pannie Josy na doskonały środek przeciwko piegom, środek, który jak nagle skłamała, wynalazł jej ojciec i wprowadził do całego szeregu krajów na dalekim Wschodzie. — Może go pani używać — rzekła z groźnym wyrazem twarzy Nicoletta, która miała kaprys niezwykle dziwny, by nie z panną Josy, ale właśnie z panią Belą być „na ty“. — Pani mały nosek jest zupełnie zeszpecony — spoglądała przy tym surowo na czerwone plamki, które obsiadły zadarty nosek, część policzków i czoła, wprawdzie nie w takiej już ilości. — Tak, wiem o tym — odpowiedziała Josy — tylko latem jest ze mną tak źle, ale Konstantyn nawet to lubi, — dodała i już pocieszona, a następnie znowu zaczęła opowiadać o dobrym stanowisku swego narzeczonego.

Babka Barbary przybyła dopiero na lunch. Zasadniczo stara dama nie używała nigdy auta. Ze swej małej posiadłości oddalonej o dziesięć kilometrów od willi Brucknerów, wyjeżdżała wielką staroświecką landarą i dlatego przybywała zwykle późno na wszelkie uroczystości rodzinne. Swym pięknym dźwięcznym głosem przechodzącym od głębokiego basu do wysokiego dyszkantu, żaliła się, że spóźniła się na widowisko w urzędzie stanu. — No, ale jak pan właściwie wygląda, mój najnowszy wnuku? — odezwała się rozbawiona babcia, przypatrując się długo Hendrikowi przez lornetkę, którą nosiła na długim srebrnym łańcuszku ozdobionym niebieskawymi drogimi kamieniami. Hendrik zaczerwienił się i nie wiedział, w którą stronę spojrzeć. Trwało to długo, a egzamin nie wypadł zdaje się niekorzystnie dla niego. Gdy generałowa przestała go wreszcie obserwować, wybuchła śmiechem perlistym. — Zupełnie dobrze! — stwierdziła z rękoma na biodrach trzymając się za boki. Filuternie mrugnęła do niego, a piękne ciemne i ruchliwe jej oczy na biało upudrowanej twarzy były o wiele jeszcze wymowniejsze i mądrzejsze niż jej usta przemawiające dźwięcznym głosem.

(c. d. n.)

wet przy wzorowej organizacji i dyscyplinie. Jako drugi przykład posłużyć może fakt, że podczas największego bombardowania nie zabrakło w Madrycie mięsa i mleka — jest to zjawisko poprostu fenomenalne.

Jaką działalność będzie pan tu prowadził?

— Będę pracował w dziedzinie wojskowej. Powierzono mi teraz pewną misję, co do której ze względów zrozumiałych, nie mogę udzielić bliższych wyjaśnień.

— Co pan sądzi o obecnej sytuacji międzynarodowej?

— W hiszpańskiej wojnie domowej zarysowują się już kontury przyszłej wojny europejskiej, która toczyć się będzie między państwami faszystowskiemi a demokratycznymi. Międzynarodówka faszystowska jest już zjednoczona i tu w Hiszpanii, robi swą próbę generalną. To też międzynarodowy świat robotniczy powinien w porę zdać sobie sprawę z groźnej sytuacji i wszystkimi rozporządzalnymi środkami przeciwstawić się zakusom międzynarodowego faszyzmu.

Zdaniem Juliusza Deutscha, zwycięstwo republiki hiszpańskiej oddali groźbę wojny światowej. Natomiast w wypadku zwycięstwa faszystów Niemcy nie przepuściłyby okazji, by wykorzystać zdobytą pozycję w Hiszpanii dla rozpoczęcia wojny przeciw republice francuskiej .To przypuszczenie potwierdza również przykład wojny niemiecko - francuskiej z 1870 roku, którą Bismarck rozpoczął dopiero po zapewnieniu sobie poparcia Hiszpanii.

W dalszym ciągu rozmowy zapytuję przywódcę socjalistów austriackich o sytuację ruchu antyfaszystowskiego w Austrii, oraz o rolę, jaką — zdaniem jego — pełnić będzie Austria w przyszłej wojnie europejskiej.

— Austria stanie się tragicznym punktem węzłowym wojny europejskiej. Przez jej terytorium maszerować będą wojska różnych mocarstw — Niemiec, Włoch, Jugosławii — i jeśli wewnętrzna sytuacja polityczna nie ulegnie zmianie, Austria stanie się narzędziem w ręku najsilniejszego ze swych „protektorów“. Ale w obecnej chwili, — kończy Deutsch, — trudno ustalić horoskopy na najbliższą przyszłość Europy, gdyż tu, w Hiszpanii, ważą się losy wojny i pokoju...

Z ESTRADY.

Ruth Sorel i George Groke

(Sala Saska)

Mimo licznych imprez a nawet premiery z Zofią Jaroszewską w roli głównej Sala Saska była przepełniona. Nie dziwimy się temu, bo Ruth Sorel i George Groke znani są doskonale publiczności krakowskiej. Publiczność i tym razem się nie zawiodła — wieczór był naprawdę satysfakcją w całym tego słowa znaczeniu. Pani Ruth Sorel łączy w sobie siłę trzymaną w ryzach umiaru, wdzięk i powagę, przeważnie występuje pierwszy element: siła. Jej „Ptak czarodziejski“ jest raczej ptakiem drapieżnym, spadającym jak jastrząb na swą ofiarę, jej taniec to zwycięskie mocowanie się z żywiołem, to gra, pełna ekspresji dramatycznej. Na programach kompozycje taneczne mają swoją nazwę, ale możnaby tutaj użyć aforyzmu „Der Name ist Schall und Rauch“. Widz nie zagląda bowiem nawet do programu, lecz puszcza cugle swej fantazji i tworzy na kanwie zjawiska, któremu na imię Ruth Sorel, dziwne a nawet nieraz dziwaczne arabeski. Sama siła byłaby jednak niesamowita, gdyby nie wdzięk, łagodzący jej wyraz. Jej taniec jest pod pewnym względem abstrakcją, trudno go też zlokalizować i dlatego jej „góralskość“ chociaż szczerze ją podziwiamy, nie ma w sobie jednak soczystego kolorytu.

Groke jest idealnym wprost partnerem Ruth Sorel. Jest ruchliwy, żywy jak skra, lekki jak elfb, z brawurowym temperamentem szuka niebezpieczeństw i z zadziwiającą precyzją je pokonywuje. Charakterystycznym dla jego kunsztu tanecznego najwyższej klasy jest „taniec transatlantycki“ — znajdujemy w nim wszystkie elementy sztuki tanecznej Groke'a. Podziwiamy w nim artyzm ufundowany na precyzji wykonania, filuterność, idącą w parze ze żywiołowością.

A teraz rozumiemy dlaczego tak licznie zjawiła się publiczność krakowska. Spodziewała się uczty i miała ją. (X)

ZE SPORTU

Z uchwał VII Krajowego Zjazdu „Makabi w Warszawie

1) Zjazd wypowiada się za udzieleniem każdemu klubowi, nie zalegającemu w opłatach członkowskich, jednego głosu — nie uzależniając takowego od wykupienia nalepek. Za wykupienie do 50 nalepek, kluby otrzymają dodatkowo jeden głos, o 100 nalepek dodatkowo 2 głosy, za każde następne 100 nalepek po jednym głosie.

Najwyżej jednak klub może posiadać 5 głosów. Każdy delegat ma tylko jeden głos.

2) Zjazd wypowiada się za dopuszczeniem na posiedzenia Komitetu Cetralnego przedstawicieli klubów przy rozpatrywaniu spraw ich dotyczących.

3) Zjazd uchwala, ażeby w skład Komisji Rewizyjnej wchodziło poza 3-ma członkami z Warszawy — 2 członków z prowincji.

4) Przy uchwaleniu subwencji Okręgom wziąć pod uwagę przede wszystkim wydatki sportowe.

5) Zjazd upoważnia Komitet Centralny do rozwiązywania Okręgów, nie wykazujących należytej działalności.

6) Zjazd zaleca Komitetowi Centralnemu wydzielić z Okręgu Lwowskiego kluby województwa stanisławowskiego i utworzyć Podokręg Stanisławowski.

7) Zjazd zaleca Komitetowi Centralnemu przeprowadzenie imprezy „Dnia Makabi“.

8) Zjazd poleca Komitetowi Centralnemu zbadać możliwości zdobycia środków finansowych na utworzenie Żydowskiego Instytutu Wych. Fiz. w Warszawie.

9) Zjazd zaleca K. C. jak najrychlej załatwić sprawę kupna terenu pod stały obóz Związku.

10) Zjazd zaleca K. C. wznowić w odpowiedniej chwili wydawanie periodycznego pisma Związku (Hamakabi).

11. Zjazd wypowiada się za utrzymaniem uchwalonego na konferencji środkowo - europejskich Związków Makabi czasokresu odbywania makabiad (co cztery lata).

12) Zjazd uchwala, ze względu na konieczną potrzebę utworzenia CIVF w Erec, polecić K. C. opracowanie dokładnego projektu i przedstawienia takowego na najbliższym posiedzeniu Komitetu Akcyjnego.

13) Zjazd zaleca K. C. dla podniesienia sprawności fizycznej młodzieży żydowskiej, uruchomić referat Dżiu - Dżitsu.

14) Zjazd zaleca Komitetowi Centralnemu roztoczenie pieczy nad młodzieżą akademicką, zaniedbanej pod względem wychowania fizycznego i pozbawionej jakiegokolwiekbądź udziału w ruchu sportowym.

ZAWODY PIĘSCIARSKIE W WARSZAWIE I LUBLINIE

Związek „Makabi“ w Polsce zaprosił reprezentacyjną drużynę bokserską „Makabi“ - Niemcy, celem rozegrania dwóch spotkań.

Drużyna zaproszona spotka się dnia 26 grudnia br. z reprezentacją Związku Makabi w Polsce w Warszawie oraz dnia 27 grudnia br. z reprezentacją Lubelskiego Okręgowego Związku Bokserskiego w Lublinie.

SESJA KOMITETU AKCYJNEGO ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU „MAKABI“ W WARSZAWIE

Zapowiedziana na 25 i 23 grudnia br. Sesja Komitetu Akcyjnego Światowego Związku Makabi została z przyczyn nieprzewidzianych odroczona i odbędzie się w dniach 2 i 3 stycznia 1937 r. w Warszawie.

W Sesji wezmą udział: prof. Zelik Brodetzki, prezes Światowego Związku Makabi, jak również przedstawiciele wszystkich krajowych Związków „Makabi“.

LORD BURGHLEY (Anglia), zdobywca mistrzostwa olimpijskiego w biegu z płotkami na 400 mtr w roku 1928 w Amsterdamie, jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza sportu w związku z reorganizacją sportu angielskiego, w którym ma również nastąpić połączenie z programem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

KONFERENCJA NARCIARSKA, odbyta ubiegłej niedzieli w Zakopanem przy udziale reprezentantów PZN-u, TKN-u i Kolejki Linowej, uzgodniła zasady organizacji ruchu turystycznego, ustaliła specjalne ulgi na kolejce linowej dla zawodników trenujących i startujących na Kasprowym Wierchu, oraz kwestie dotyczące stacji narciarsko - turystycznej na Kasprowym, spraw ratownictwa i znakowania szlaków narciarskich, jako też utrzymania ich w ciągu całej zimy w stanie dostępnym dla narciarzy, wreszcie sprawy szkoły zjazdowej PZN-u.

RADJO

ŚRODA, 9 GRUDNIA

Kraków (293.5) 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: a) Jak to bywa w grudniu pogad. przyrodnicza prof. J. Rostafińskiego, b) płyty 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Muzyka (płyty) 12.40 „Higiena odzieży zimowej“ pogad. i dziennik południ. 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Muzyka (płyty) 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka (płyty) 15.55 „Skrzynka ogólna“ w opr. St. Broniewskiego 16.05 Wiad. z dnia... 16.10 „Zagadki historyczne“ (dla dzieci starszych) w opr. Fr. Nowaka 16.30 Muzyka (płyty) 17 Odczyt 17.15 Koncert ork. kawaleryjskiej. Na wstępie przemów. gen. Bol. Wieniawy - Długoszewskiego, w programie marsze kawaleryjskie 17.50 „Rozmowa z Ad. Mickiewiczem“ wywiad fikcyjny przeprowadzi Roman Zrębowicz 18 Pogad. aktualna 18.10 Wiad. sport. z Warsz. 18.16 Lok. wiad. sport. 18.20 Muzyka z płyt 18.45 Program na dzień nast. 18.50 „Młodzież a szkoły rolnicze“ 19 „Grzechy dzieciństwa“ fragment z powieści Bol. Prusa 19.20 „Tempo di Minuetto“. W programie muz. Corelli'ego. Biocherini'ego. Haendla, Mozarta i innych, w wyk. kwartetu smyczkowego instrumentów solowych i śpiew, oraz scenki z komedyj Molier'a w wyk. zesp. dram. rozgłośni Krak. 20.35 Chwilka biura studiów 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 „Opowieść o Chopinie“ wieczór V-ty w opr. M. Kuncewiczowej. Wyk. Henryk Sztompka (fort.) Aniela Szlemińska (sopr.) akomp. prof. L. Urstein 21.30 Koncert kameralny. Wyk. J. Kamiński (I skrz.) Zygm. Lederman (II. skrz.) Miecz. Szalewski (I alt.) Jan Gornowski (II. alt.) Marian Neuteich (wiol.) Koncert poprzedzi pogadanka 22.10 „Mr. Flick ratuje sytuację“ lekka aud. muz. w wyk. Adolf. Fleischera, zespołu jazzowego i akomp. 22.40 Do tańca przygrywa M. ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 15.15 Kwintet St. Rachonia 15.55 Skrynka techn. w opr. red. Frenkla 16.10 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 19.20 Polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego 20 Płyty 20.35 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.45 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego 15.55 Płyty 16.10 p. Kraków 18.40 Skrzynka ogólna w opr. dyr. Żuławskiego 18.50 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 13 Płyty 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur Śląska 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 18.20 Rozwiązanie konkursu z dnia 18 X. 1936 r. Szkolnej Poradni Psychologicznej 18.35 Płyty 18.45 p. Kraków 19.20 Pieśni Schumanna odśp. E. Jefimcewa 19.40 „Historia Związku Śpiewaków na Śląsku Opolskim“ 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“ 20.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 18.30 Słuchowisko: „Niesiemy pomoc: węgiel i chleb“ A. Kasprowicza, reż. dr. Jerzy Ronard Bujański 19 p. Kraków 19.20 Płyty 19.45 „O robotach kanalizacyjno - wodociągowych w Łodzi“ 20 Muz. tan. 20.35 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (506.8) 17.05 Muzyka współczesna 19.30 „Pory roku“ — oratorium Haydna w wyk. ork. chóru i solistów 22.20 „Po wiedeńsku“ — wesołe melodie.

Anglia Nat. (1500) 15.50 Muzyka rozrywkowa 19.40 Marsze 20.15 „Ładne kobiety i szpetni mężczyźni“ — słuchow. muzyczne 21.15 Koncert symfoniczny.

Mediolan (368.6) 21 „Falstaff“ — opera Verdiego.

Praga (470.2) 19.20 Wesoła and. muz. 20.05 Koncert symfoniczny 20.50 „Mieszczanin z Calais“ — historia średniowieczna wg. B. Shawa 21.40 „Ku życiu“ — pieśni Fichy, 22.15 Muzyka baletowa.

Bruksela (483.9) 19.30 Muzyka salonowa 21 „Monsieur Beaucaire“ — operetka Messagera.

Paryż (1648) 15 Kronika muzyczna — W. Landowska 18.30 Koncert 21 Recital fortep. 21.45 „Morze“ — dramat Juliena 24 Muzyka taneczna.

Leningrad (1224) 12.30 Muzyka sowiecka 14.15 Wesołe pieśni 15 „Heine“ — koncert tematyczny 16 Arie operowe 16.45 Utwory Rubinsteina 18 „Chopin“ — operetka romantyczna Wellewitza (muz. Chopina). 19.30 Rosyjskie pieśni ludowe 22.15 Muzyka kameralna.

Budapeszt (549.5) 19 Recital śpiewaczy 21.50 Sonaty na skrz. i fort. wyk. Zathurecky i Dohnanyi.

ZWYCIĘSTWO SUNDERLANDU nad Grimsby Town 5:1 przywróciły mu ponownie stanowisko leadera w lidze angielskiej, podczas gdy rywal jego Portsmouth przegrał z Brentfort 0:4. Także Arsenal uległ Manchester City 1:3 i spadł z trzeciego na szóste miejsce. Bolton — Chelsea 2:1, Derby County — Leeds 5:3, Everton — Stoke 1:1, Charlton — Huddersfield 2:1, Preston — Westbromvich 3:2, Wednesday — Middlesborough 1:0, Wolverhampton — Liverpool 2:0, Birmingham — Manchester United 2:1.

WE LWOWIE Okręgowy Ośrodek WF przeprowadzi od stycznia masową naukę pływania dla młodzieży robotniczej i klubów pływackich za niezwykle tanimi opłatami (1 zł. za 10 godzin w kursie). Najwyższy czas, aby i w Krakowie taka masowa nauka pływania została przeprowadzoną.

TENISIŚCI AUSTRII muszą wedle zarządzenia tamtejszego związku uprawiać przez zimę sport bokserski.

POLSKI ZWIĄZEK TENISA STOŁOWEGO ma być przeniesiony z Łodzi do Warszawy.

„Pościg" za panią Simpson

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w grudniu.

„KATORGA"

Paryski świat dziennikarski omal zapomniał o tym, że w Pałacu Burbońskim odbywają się bardzo gorące debaty nad sprawami, od których zależy tak zagraniczna polityka Francji jak i jej ustrój wewnętrzny. Reporterzy, którzy muszą w tej chwili odsiadywać „katorgę" w dziennikarskiej loży parlamentu, z całego serca zazdroszczą swoim szczęśliwym kolegom, którym przypadło w udziale śledzenie każdego kroku królewskiej oblubienicy, p. Simpson, przebywającej jak wiadomo na terytorium francuskim.

NA CZATACH

Nie każdy naturalnie ma sposobność ku temu, by pozwolić sobie na rozbijanie się autem po francuskich drogach w poszukiwaniu p. Simpson. Ale solidarność w świecie dziennikarskim obowiązuje. a my, którzy zostaliśmy w Paryżu, jesteśmy jednak w najściślejszym kontakcie z kolegami, którzy siedzą cierpliwie i czatują przy szklance wina w gospodach miasta Blois, Lyon czy Vienne. Z precyzyjną mapą dróg automobilowych u boku, siedzą dziennikarze. uzbrojeni w wieczne pióra i fotograficzne aparaty i radzą. Ustalają dokładnie marszrutę, którą odbyć musi p. Simpson w drodze do Cannes. I po rozważeniu wszelkich możliwych postojów, rozsyła się natychmiast czaty — czytelnik bowiem chce wiedzieć o wszystkim. on musi mieć informacje i — będzie je miał.

UCIECZKA WŚRÓD NOCY

O dość późnej godzinie wieczorem zajechało przed Grand Hotel w Blois wspaniałe auto marki „Buick" oznaczone szyfrą C. U. L. 547. W towarzystwie p. Simpson znajdowali się oprócz szofera. jej sekretarz osobisty. kobieta lat około 30-tu. oraz mężczyzna o dość tajemniczym wyglądzie, robiący wrażenie detektywa prywatnego. Gdy sekretarz p. Simpson dowiedział się, iż instalacja telefoniczna w Grand Hotelu jest zbyt prymitywna, kazał odrazu zawrócić. a auto zajechało pod „Hotel de France". Zarząd hotelu wręczył p. Simpson kilka formularzy meldunkowych do wypełnienia, ona jednak mimo perswazyj, stanowczo odmówiła. Po spożyciu kolacji dała polecenie, by ją obudzić nazajutrz o godzinie 9-tej rano. Tymczasem jednak sekretarz jej zauważył, jak w bocznej uliczce zbierają się reporterzy i operatorzy filmowi. przyczajeni w swoich automobilach. Widocznie więc, by zmylić ślady. zapadła decyzja, że należy opuścić Blois wśród nocy. co też nastąpiło o godz. 4-tej nad ranem. W ostatniej chwili dwa auta z dziennikarzami podążyły za czarnym „Buick'em", ale motor wozu. jaki p. Simpson otrzymała w podarunku od Edwarda. okazał się sprawniejszy. Czarny „Buick" znikł im po paru minutach z oczu.

„TAK BARDZO PRAGNĘ SPOKOJU"

Mimo to jednak wyścigu tego z dziennikarzami p. Simpson nie wygrała. W godzinach przedpołudniowych dnia następnego przybyła do małego miasteczka Vienne, położonego niedaleko Lyonu. Tu zaś w restauracji p. Point, gdzie p. Simpson wraz z towarzyszącymi jej osobami udała się na śniadanie. czekał już naturalnie reporter. Widocznie zaś piękna Amerykanka nie jest zbyt za bwycona tym, iż na każdym kroku prześladują ją obiektywy reporterów, skoro pierwsze słowa, jakie wypowiedziała do właścicielki restauracji były:

— Czy u pani może również oczekują mnie dziennikarze? Widzi pani, jest to rzeczą niezwykle męczącą, podróżować w takich warunkach. Musieliśmy uciec z naszego hotelu w Blois o 4-tej nad ranem, dlatego właśnie, że było tam co najmniej 30-tu dziennikarzy.

P. Simpson, która mówi po francusku z lekkim akcentem amerykańskim, dodała:

— Od dwóch nocy już nie zmrużyłam oka. To jest naprawdę wyczerpujące. Dziennikarze w waszym kraju są naprawdę bardzo sympatyczni. ale ja ch iałabym, by mnie nikt nie zauważył. Och. gdyby pani wiedziała, jak bardzo pragnę spokoju.

Naturalnie właścicielce restauracji podobała się p. Simpson nadzwyczajnie.

KOBIETA O WYJĄTKOWYM UROKU

— Wszystko u niej — powiada — ma jakiś nadzwyczajny urok. Jest ładna, o dyskretnej elegancji i czarującym głosie. Jest prosta, skromna. szczera i bezpretensjonalna. Ubrana była w suknię koloru rdzy i futro trzyćwierciowe z wydry. Poza tym miała ze sobą drugie futro z nurek.

Spożyto śniadanie przy małym stoliku, po czym jeden z towarzyszy p. Simpson udał się do sąsiedniego kiosku, gdzie zakupił cały szereg gazet. Pośniadaniu p. Simpson połączyła się telefonicznie z Londynem. Rozmawiała około 15 minut, a gdy wróciła do stołu, była uśmiechnięta i rozmawiała żywo ze swoimi biesiadnikami.

P. Simpson wstała ze stołu, kazała, wynieść walizy do auta, podziękowała gospodyni za doskonałe potrawy i rzekła:

— Co prawda wolałabym zjeść takie smaczne śniadanie u pani w innych okolicznościach. Ale może jeszcze powrócę tu kiedyś, kiedy nastaną dla mnie lepsze czasy.

Drzwiczki wozu otworzyły się a p. Simpson lekko i zgrabnie wstąpiła na stopnie. zajęła miejsce w aucie i dała znak do odjazdu.

W OCZEKIWANIU KRÓLA

Przez Grenoble i Avignon w szybkim tempie pędziło auto do Cannes. Tu od kilku dni oblegali dziennikarze willę Lou Viei, będącą własnością Hermana Rogersa, gdzie stale p. Simpson zajeżdżała. Dziennikarze byli pewni, że i tym razem p. Simpson nie obierze innego hotelu. Dzień przedtem bowiem zauważono, iż na dworcu w Cannes wysiadł z wagonu jakiś tajemniczy pan, którego bagaż nosił napis „Mis Burcke — Cannes". Sam ten napis nie miałby w sobie nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, iż z boku zauważono jeszcze dwie litery W. S., które są inicjałami imienia i nazwiska p. Simpson.

W Cannes dostęp do p. Simpson jest naturalnie w większej jeszcze mierze utrudniony, strzeżona ona bowiem jest nie tylko przez prywatnych detektywów. ale i przez tajnych agentów państwowej francuskiej Sureté Nationale. Sam ten fakt zaś daje dużo do myślenia. I oto rozległy się słuchy. które uchodzą za bardzo prawdopodobne, iż do willi państwa Rogers równocześnie z przybyciem p. Simpson, nadszedł telegram od króla angielskiego, w którym prosi gospodarzy o roztoczenie opieki nad panią Simpson, donosząc również iż w najbliższych dniach osobiście do Cann przyjedzie.

Cóż więc dziwnego, że dziennikarze w dalszym ciągu czekają?....

DR. JAK.

Celina Sokołów na czele akcji dożywiania dzieci żydowskich w Polsce

Londyn. 9. 12. (Tel. wł.) Pani dr Celina Sokołów, córka blp. Nachuma Sokołowa, postanowiła stanąć na czele akcji dożywiania dzieci żydowskich w Polsce, którą przeprowadza obecnie londyński związek żydowskich organizacyj pomocy

Egzekutywa londyńskiego związku pomocy zwołała onegdaj mityng z udziałem dr Celiny Sokołów, jej siostry, Heleny Sokołów i innych czołowych osobistości żydowskich w Londynie. Na mityngu przemawiał dr J. Machower, który witając dr Celinę Sokołów. wspomniał o wielkich zasługach błp. Nachuma Sokołowa w dziedzinie działalności społecznej na rzecz Żydów we Wschodniej Europie, a zwłaszcza w Polsce. Red. A. M. Kaiser, generalny sekretarz londyńskiego związku pomocy. przedstawił przebieg akcji na rzecz dożywiania dzieci żydowskich w Polsce. Akcja ta obejmuje 47.000 dzieci, z których 32.500 dzieci dożywia się w szkołach, a 15.000 w dziecińcach i w domach sierót. Żydzi polscy postanowili złożyć na ten cel kwotę 6.000 funtów. Również magistraty w Polsce złożą 5.000 funtów na rzecz wspomnianej akcji. Związek pomocy zwrócił się do gmin żydowskich w innych krajach o współudział w akcji. Związek czyni usilne starania. by przyjść z pomocą 50.000 głodujących dzieci w Polsce w okresie zimowym.

Dr Celina Sokołów oświadczyła, że postanowiła wziąć czynny udział w tej akcji z trzech powodów: Ponieważ chodzi o Żydów. o dzieci żydowskie i o Polskę, która jest droga jej sercu. Ona i jej siostra będą energicznie pracować nad rozpowszechnieniem akcji wśród kobiet na rzecz dożywiania dzieci żydowskich w Polsce.

„Tam-Tam" w Kawiarni Plastyków

Muza p. Jaremy umilkła i dlatego nadscenka „Cricotu" sięgnęła po rewię. Przypomniano sobie, że przed paru laty cieszył się w Krakowie dużą popularnością „Bury Melonik", i postanowiono go z powrotem powołać do życia. Eksperyment doskonale się udał, bo kierownik literacki p. Adam Polewka zdawał sobie dokładnie sprawę, że typowa rewia nikogo już nie pociąga. Rewia bez pointy politycznej jest trupem. a dygresji politycznych p. Polewce, człowiekowi dowcipnemu i złośliwemu. chyba nie brak. Wyśmiano więc naprzód „radiofalę krakowską". scharakteryzowano dobitnie, ale też i trafnie bluff „Oszukalskiego", sportretowano nader wiernie „Ikacusia" w roli wychowawcy dzieci. Publiczność świetnie się bawiła, podchwytywała w lot pointy i dziwiła się tylko, dlaczego „Ikacusia" potraktowano mimo wszystko tak delikatnie.

Serdeczny śmiech publiczności wywołały też „Sploty plotek", których autorem jest p. Hof, wykonane bardzo pociesznie przez pp. Landównę i Ulryka, oraz „Powrót taty" w groteskowym ujęciu pani Biliżanki, Ulryka, Katza i innych.

Szczere uznanie należy się p. Grudniewskiemu, który całą rzecz nie tylko wyreżyserował, tle nawet i aktorsko dźwigał na swych barkach. Trafnie nazwał p. Polewka w swej conferencierce „Tam-Tam" teatrem wyobraźni, albowiem dekoracje, bardzo zresztą pomysłowe, układu p. Jaremianki, Blondera i Sterna, są na prawdę „ruchome" w prawdziwym tego słowa znaczeniu i kategorycznie domagają się współpracy fantazji widowni. (—si)

— **PRZYSZŁOŚĆ - HEATID.** Dziś, godz. 7.45 wiecz. plenarne zebranie z referatem tow. mgra E Rosthala n. t. „Odbudowa Palestyny w świetle ostatnich wydarzeń". Goście mile widziani.

Syjonistyczny Uniwersytet Ludowy

Sala Hotelu Londyńskiego, Stradom 11.

Sobota, dnia 12 XII. godz. 15 — Dr Juliusz Feldhorn: Benjamin Disraeli — angielski polityk, żydowski pisarz.
godz. 16 — Lazar Mandel: W rocznicę czynu Makkabeuszy.

Sobota, dnia 19 XII. godz. 15 — Dr Wolf Blattberg: Problemy emigracji żydowskiej.
godz. 16 — Felicja Stendigowa: Próba uzdrowienia małżeństwa.

Sobota, dnia 26 XII. godz. 15 — Dr Kalman Stein: Problemy żydostwa golusowego.
godz. 16 — Dr Henryk Apte: Żydzi w muzyce.

Sobota, dnia 2 I. 1937, godz. 15 — red. Leopold Rosner: Kwestia arabsko - żydowska.
godz. 16 — Dr Maurycy Weinheber: Wycieczka po fabrykach żyd. w Palestynie.

Sobota, dnia 9 I. godz. 15 — Dr Jehuda Ohrenstein: Achad Haam.

Zgłoszenia na Uniw. Lud.: Organizacja Syjonistyczna, Kraków, ul. Dietla 107, od godz. 11 — 1.

Zgon b. prezydenta miasta Rzeszowa

Z Rzeszowa donosi nasz korespondent:

W ubiegły piątek zmarł po dłuższej chorobie b. prezydent miasta Dr. Roman Krogulski, przeżywszy 69 lat. Sp. Dr. Krogulski z zawodu adwokat przez 40 lat brał żywy udział w działalności samorządu miejskiego jako radny, a następnie kolejno jako asesor magistratu, wiceburmistrz, burmistrz i prezydent miasta. Po ostatnich wyborach do rady miejskiej nastąpiła zmiana na stanowisku prezydenta miasta, gdyż prezydentem miasta wybrano emer. podpułkownika Jana Niemierskiego, pochodzącego z b. zaboru pruskiego. Sp. Dr. Krogulski mimoto nadal jako radny okazywał żywe zainteresowanie dla spraw gminnych aż do ostatnich chwil swego życia. W czasie swojej działalności śp. Dr. Krogulski współpracował z żydowskimi działaczami samorządowymi i w miarę możności uwzględniał postulaty społeczeństwa żydowskiego.

To też w ub. sobotę odbyło się żałobne posiedzenie rady i zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej, na którym uchwalono wziąć gremialny udział w pogrzebie. Specjalna zaś delegacja gminy żydowskiej składająca się z prezesa zarządu A. Silbera, prezesa rady dra Wanga i weceprezesa zarządu emer. majora K. Speisera w dniu pogrzebu złożyła rodzinie śp. dra Krogulskiego wizytę kondolencyjną, a z gmachu kahalnego powiewała żałobna chorągiew.

W pogrzebie wzięła udział bardzo liczna publiczność wraz z reprezentantami państwowych władz cywilnych i wojskowych, a marsze żałobne przygrywały orkiestry 17 pp. i związku kolejarzy. Przemówienia żałobne wygłosili pp. inż. Ilgner, wiceprezydent miasta mgr. Pelc, delegat PPS. radny Rak, mgr. Uzarski, b. radny Szpunar i b. poseł Sieradzki, oraz dyrektor towarzystwa zaliczkowego i kredytowego Fic.

6.100 reemigrantów z Łotwy

Warszawa, 8. 12. (A). W ostatnich dniach powróciła do kraju większa grupa robotników rolnych, którzy otrzymali sezonową pracę na Łotwie w okresie robót rolnych. Ogółem reemigrowało 6.100 osób. Znaczna część tych sezonowych robotników znalazła się obecnie w ciężkiej sytuacji, gdyż na Łotwie przeprowadzono dewaluację i robotnicy stracili oszczędności

Zalew papieru w urzędach

Warszawa, 8. 12. (A). Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało odpowiedź z urzędów administracyjnych całego kraju na ankietę w niezwykle palącej kwestii, coraz bardziej dającej się weznaki urzędom państwowym. Ankieta ta dotyczyła sprawy zwiększenia obiegu papierów urzędowych pism, gdyż rok rocznie przybywa po kilkanaście milionów aktów, dla których nie można znaleźć miejsca w archiwach. Wyżsi urzędnicy ministerialni przesłali ministerstwu swoje projekty w sprawie zwalczania biurokracji powodującej istny zalew papierowy

O złagodzenie cenzury wobec pism humorystycznych

Warszawa, 8. 12. (A). W związku z ostrym kursem cenzury stosowanej wobec prasy humorystycznej, w dniu wczorajszym do p. premiera generała Sławoj-Składkowskiego jako do ministra spraw wewnętrznych wpłynęła petycja 40 pracowników wydawnictw humorystycznych. W petycji swej proszą p. premiera o złagodzenie kursu cenzury, dowodząc, że wspomniane wydawnictwa nie zawierają pornografii w dowód czego załączone zostały egzemplarze pism zagranicznych, skąd czerpane są materiały do ich wydawnictw. Wspomniana petycja złożona na ręce naczelnika wydziału prasowego M.S.W. Humoryści motywują swoją petycję ponadto tym, że liczne skargi na wydawnictwa humorystyczne, które wpływają stale do ministerstwa są dziełem domorosłej literatki, której prace nie chciano zamieszczać na łamach pism humorystycznych.

Przemyt z Niemiec

Warszawa, 8. 12. (A). Centralna straż graniczna otrzymała raport o likwidacji szajki przemytników wyrobów galanterii metalowej z Niemiec. Od pewnego czasu zauważano w sklepach galanterii metalowej maszynki do strzyżenia i brzytwy przemycane z zagranicy. Obserwacja organów straży granicznej doprowadziła do wykrycia kryjówki przemytników, która mieściła się we wsi Rokitno Szlacheckie powiatu zawierciańskiego. W ręce władz wpadły większe zapasy przyborów fryzjerskich i w związku z tym aresztowano 4 osoby z wielokrotnie karanym przemytnikiem Marianem Witkowskim.

Rozwój życia gospodarczego Palestyny
opiera się na ciągłym przypływie emigrantów
Zeznania Czertoka i Ruppina przed Komisją Królewską

Jerozolima, 7. 12. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu publicznym Komisji Królewskiej członek departamentu politycznego Agencji Żydowskiej, Eliahu Epstein zakończył swoje wyjaśnienia o nielegalnej imigracji arabskiej do Palestyny. Epstein zobrazował zasięg tej imigracji i wskazał, że stanowi ona jedno ze źródeł niepokojów w Palestynie. Przybyli nielegalnie do Palestyny Arabowie przyjmują wszelką pracę, zgadzają się na niskie płace i gorsze warunki od Arabów tubylczych, co oczywiście potęguje niezadowolenie ludności arabskiej. Także w okresie ostatnich rozruchów w Palestynie nielegalni imigranci z Hauranu i innych krajów odegrali *nader smutną rolę*. Z punktu widzenia zdrowia publicznego nielegalna imigracja stanowi poważne niebezpieczeństwo dla kraju.

Z kolei szef departamentu politycznego Czertok udzielił odpowiedzi na szereg pytań o nielegalnej imigracji.

LORD PEEL: Czy Agencja Żydowska wypowiada się za wstrzymaniem nielegalnej imigracji arabskiej?

CZERTOK: Rząd ma do swojej dyspozycji dość środków, aby wstrzymać nielegalną imigrację. Jak długo obowiązują zasady gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju Agencja Żydowska wypowiada się aby imigracja była przystępna Żydom.

HAMOND: Czy należy to zrozumieć w tym sensie, że z powodu istnienia imigracji nielegalnej rząd nie jest w stanie ściśle ocenić zdolności absorbcyjnej kraju.

CZERTOK: Rząd nie może słusznie ocenić zdolności absorbcyjnej kraju i ocenia ją zwykle niżej od stanu faktycznego, gdyż kraj jest zalewany przez nielegalną imigrację arabską.

PEEL: Czy rząd ma wstrzymać nielegalną imigrację arabską?

CZERTOK: Należy dopuścić robotników żydowskich, sprzyjających rozwojowi Żydowskiej Siedziby Narodowej.

LORD PEEL: Czy celem ułatwienia rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej ma być utrzymana imigracja żydowska?

CZERTOK: Tak.

PEEL: Czy ma to znaczyć, że cała imigracja ma być zmonopolizowana przez Żydów?

CZERTOK: Tylko imigracja żydowska przyczynia się do rozbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej.

HAMOND: Czy sądzi pan, że nielegalna imigracja w ogóle zagraża rozwojowi Żydowskiej Siedziby Narodowej?

CZERTOK: Imigracja żydowska tworzy nowe placówki pracy dla świeżych imigrantów. Jesteśmy przeciwni nielegalnej imigracji żydowskiej, choćby dlatego, że jest nielegalna.

PEEL: Jak mi wiadomo, część ludności Tel Awiwu czerpie swoje utrzymanie z imigracji, czy za tym wstrzymanie imigracji spowodowałoby kryzys u pewnego odłamu ludności Tel Awiwu?

CZERTOK: Cały rozwój życia gospodarczego Palestyny opiera się na ciągłym przypływie świeżych imigrantów. Czynnik ten jest decydujący dla rozwoju przemysłu budowlanego i innych.

Wkońcu swoich wywodów Czertok stawia następujące postulaty: *Powiększyć liczbę certyfikatów robotniczych, jak również możliwość imigracji dla krewnych mieszkańców Palestyny oraz tych kategorii emigrantów, od których wymagana jest kwota 250 względnie 500 funtów szterlingów.*

Na tym Czertok zakończył swoje zeznania.

Z kolei Komisja przesłuchała Dra Artura Ruppina, kierownika departamentu studiów gospodarczych Agencji Żydowskiej. Ruppin zobrazował kolonizację żydowską w Palestynie, wskazując na wielki idealizm, jakim ożywiona jest cała praca żydowska, dzięki czemu możliwy był wielki sukces żydowskiego dzieła kolonizacyjnego w Palestynie. Imigranci pracują ofiarnie i czynią to w przeświadczeniu, że budują swoją siedzibę narodową.

Pęd do pracy na roli jest istotnym elementem syjonizmu,

który dominuje w nim od zarania jego dziejów. Ruppin naszkicował poszczególne etapy pracy chaluców, ich wielką ofiarność i trudności, jakie mieli do zwalczania. Następnie Ruppin omawiał różne formy kolonizacyjne, po czym charakteryzuje trzy główne epoki kolonizacji żydowskiej, a więc okres Rotszyldowski, okres Ica i okres powojenny pod kierownictwem Agencji Żydowskiej. Arabowie czerpią wielkie korzyści z imigracji żydowskiej, cena ziemi wzrosła 10-krotnie.

HAMOND: Czy nie jest to skutkiem spekulacji?

RUPIN: W każdym kraju, w którym prowadzona jest kolonizacja na wielką skalę z reguły rośnie cena ziemi. Istotnym celem naszej imigracji jest przekształcenie Palestyny w kraj o wielkiej kulturze rolnej. Zamiast obecnie uprawianych 7 milionów dunamów, uprawianych może być 14 milionów.

Ruppin kontynuować będzie swoje wywody na jutrzejszym posiedzeniu publicznym

Ludność żydowska korzystać będzie z akcji pomocy dla bezrobotnych

Warszawa, 8. 12. (A) Pod przewodnictwem senatora Schorra odbyło się dziś posiedzenie komitetu koordynacyjnego żydowskich stowarzyszeń społecznych, które jak podają zajęło się podziałem pomocy zimowej wśród bezrobotnych żydowskich. Jak wynika, ze sprawozdania złożonego na posiedzeniu, udało się przed stawicielom komitetu spowodować wydanie przez komitet pomocy zimowej Funduszu Pracy okólnika, w myśl którego, będą z pomocy korzystali nie tylko zarejestrowani bezrobotni, posiadający karty bezrobocia, ale także ci wszyscy, którym komitet koordynacyjny stolicy a na prowincji specjalne komitety żydowskie tzw. sub-komitety wydadzą zaświadczenia, że pozostają bez środków do życia. Uchwała ta ma wielkie znaczenie dla wielu tysięcy rodzin żydowskich w stolicy.

W Warszawie akcja zbiórkowa prowadzona jest z wielkim powodzeniem, domowe komitety zbierają masowo odzież, którą autami ciężarowymi zawozi się do głównych magazynów Funduszu Pracy. Po zbiórce produktów przystąpi się ostatecznie do rozdziału tychże wśród rzesz bezrobotnych. Jak wykazują prowizoryczne obliczenia, zbiórka ziemniaków dała bardzo dobre rezultaty, gdyż zebrano 52.000 tonn ziemniaków.

Okręgowy komitet pomocy zimowej ustalił następujące zasady przy wydawaniu świadczeń w naturze bezrobotnym. Dla uniemożliwienia nadużyć polegających na kilkukrotnym pobieraniu zasiłków, rodzina składająca się z kilku bezrobotnych, prowadzących wspólne gospodarstwo domowe, pomoc zimowa dla całej rodziny wydawana będzie tylko jednemu członkowi tej rodziny.

„Ognisko Pracy" w nowym własnym gmachu

Piękna uroczystość poświęcenia nowej placówki pracy społecznej.

Kraków, 9 grudnia

Na ulicy Skawińskiej - Bocznej, małej bocznej uliczce, jak wynika zresztą z jej nazwy, położonej na peryferiach dzielnicy żydowskiej Krakowa, panował wczoraj przed południem ruch niezwykle ożywiony. Dziesiątki samochodów i pojazdów zajeżdżały przed front nowiuteńkiego gmachu. Przybywało grono gości zaproszonych na otwarcie nowego gmachu szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ogniska Pracy".

Z morza błota i wybojów, otaczających zewsząd tę wysepkę czystości, wyrósł potężny czteropiętrowy budynek, świecący zdaleka świeżością i bielą ścian. Nowy ten gmach stanowi doskonałe „pendant" do znajdującego się w najbliższym sąsiedztwie nowo zbudowanego imponującego gmachu Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego.

Poprzez szeroką bramę wchodzimy do gustownie urządzonego hallu, skąd prowadzi szeroka klatka schodowa do głównych kondygnacji. Czarny kamień stopni harmonizuje z kolorowym odcieniem kafelek, którymi wyłożone są ściany wzdłuż całej drogi, aż na najwyższe piętro.

Z hallu, w którym mieszczą się obszerne szatnie, prowadzi również klatka schodowa w dół, którą to drogą dostajemy się do westybulu, skąd cały szereg drzwi prowadzi do różnych lokali. Znajduje się tutaj sala gimnastyczna, obok niej rozmieszczonych jest jednak kilka pomocniczych sal — wszystko wyposażone bardzo wytwornie, choć z prostotą.

Sala gimnastyczna nie ma na razie jeszcze sprzętu Obecnie zapełniły ją rzędy krzeseł, na których zajęli miejsca liczni goście, z reprezentantami władz, organizacyj i instytucyj na czele. Wszyscy przybyli, aby wziąć udział w uroczystym otwarciu budynku szkolnego, powstałego dzięki wspaniałomyślnej fundacji pp. Elizy i Henryka Fränklów.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem Hymnu pracy przez uczenice zakładu, po czym rabin dr Schmelkes odmówił modły i w pięknie wygłoszonym kazaniu pobogosławił wspaniały przybytek nauki i pracy.

Przybyłych powitał prezes dr Rafał Landau, witając przedstawicieli władz, organizacyj, zrzeszeń i związków, oraz licznie przybyłych gości. Życząc powodzenia nowej placówce, mowca wyraża gorące podziękowanie fundatorom gmachu, dając wyraz radości, że znalazły się jednostki, które takiemu dziełu życie poświęciły. P. Eliza Fränklowa stając na czele grona pań, które założyły „Ognisko Pracy", poświęciła ofiarnie czas i energię temu dziełu, które do tak świetnych doprowadziła rezultatów. Dokonała tego dzięki pomocy władz, a szczególnie Kuratorium Szkolnego, które na każdym kroku popierało zamierzenia szkoły. Dzięki zaś fundacji dyr. Henryka Fränkla, powstał gmach, realizujący marzenia jego małżonki. W tej chwili radosnej składa mowca szkole życzenia imieniem gminy żydowskiej oraz Wydziału „Ogniska Pracy".

Naczelnik wydziału przemysłowego w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim p. Wyrod podkreśla na wstępie swego przemówienia, iż przybył jako reprezentant p. Wojewody, który na ręce zarządu towarzystwa polecił złożyć wyrazy radości z powodu poświęcenia pięknej placówki, znajdującej teraz oparcie o piękny gmach, powstały dzięki szlachetnej fundacji. Mowca składa wyrazy uznania inicjatywie prywatnej, która zrodziła się z wielkości serca i umysłu. Tego rodzaju czynów nie wolno zbywać milczeniem. Tę chwalebną inicjatywę należy uczcić i przekazać potomności. Fundatorzy są jak zwykle cisi i skromni, uważając, że spełniając tylko ciążący na nich obowiązek społeczny. Ale właśnie dlatego należy moment dzisiejszy uczcić jak najuroczyściej i przekazać całemu społeczeństwu, aby pozostał w pamięci również tych pokoleń, które przyjdą.

Powitana burzą oklasków zabrała głos dyrektorka p. Eliza Fraenklowa, która na wstępie stwierdza, iż nadszedł dzień upragniony, przypadający na dwudziestą rocznicę powstania „Ogniska Pracy". Gdy się obecnie wraca myślą do dawnych czasów, wydają się one bardzo bliskie, były one jednak pełne trudów i zmagań, był to okres ciężkiej i wytężonej pracy.

Gdy się, w czasach niedowiarstwa i pesymizmu zastanowimy się co złożyło się na powstanie tego cudu, jakim jest nowa placówka szkoły, musimy dojść do przekonania, że złożyły się na to wspólny wysiłek, wytężona praca ideowa, praca grupy, która zespoliła się i wszystkimi siłami dążyła do wytkniętego celu.

Wspominając tych wszystkich, którzy położyli zasługi przy powstaniu tej placówki, podziękować należy władzom państwowym, a w pierwszym rzędzie Ministerstwu WR i OP, Kuratorium Szkolnemu, zwłaszcza zaś p. naczelnikowi Misky'emu, za tyle życzliwości i zaufania, jakim darzyli zawsze poczynania zarządu. Podziękować należy również Jointowi i ICA za hojne subwencje.

P. dyr. Fraenklowa składa w dalszym ciągu serdeczne podziękowanie inż. Feldmannowi i Stendigowi, niestrudzonym twórcom gmachu. Z kolei składa mówczyni hołd pamięci śp. Dra Ozjasza Thona, który był gorącym przyjacielem Ogniska Pracy. Głosem wzruszony wspomina p. dyr. Fraenklowa, jak to rok temu, podczas uroczystości położenia kamienia węgielnego, śp. Dr Thon mimo choroby, na mrozie i wietrze przemawiał, dając w ten sposób wyraz swej wielkiej życzliwości dla tej doniosłej placówki społecznej.

Zebrani przez powstanie uczcili pamięć Zmarłego Przywódcy.

Następnie dyr. Fraenklowa złożyła hołd pamięci śp. Ignacego Tislowitza, jednego z najbardziej zasłużonych działaczy Ogniska Pracy.

Wreszcie składa mówczyni podziękowanie całemu zarządowi stowarzyszenia i jego członkom, którzy wspomagali je w ciągu dwóch dziesiątek lat w ciężkich zmaganiach o byt. A były zmagania te doprawdy ciężkie. Były czasy, kiedy kasa stowarzyszenia była pusta, kiedy znajdowano się w obliczu groźby likwidacji. Wówczas urządzano dancingi w dniach wolnych od nauki szkolnej, starając się tą drogą zdobyć skromne fundusze na najbardziej niezbędne potrzeby. W końcu podnosi mówczyni godziwą i ofiarną pracę grona nauczycielskiego szkoły.

Zwracając się zaś do młodzieży — oświadcza p. Fraenklowa: A wam drogie dzieci życzę, abyście lata spędziły w zadowoleniu i zdrowiu, a opuszczając te mury wyniosły tyle pożytku, ile my wam dać chcemy.

Oddając społeczeństwu ten gmach ufamy, że nasze usiłowania znajdą zrozumienie i oddźwięk. Gdy całe społeczeństwo zainteresuje się tą szkołą, stanie się ona instytucją, która spełni swe zadanie. Mowę p. dyr. Fraenklowej nagrodzono burzliwymi oklaskami.

Z kolei zabrał głos reprezentant Kuratorium Szkolnego p. naczelnik Misky, który uroczystość określa jako święto szkoły i święto społeczeństwa żydowskiego.

Od samego początku — mówi p. naczelnik Misky — patrzyłem razem z p. Elizą Fraenklową na rozwój tej szkoły. Instytucja powstała dzięki jej nadludzkim i ofiarnym wysiłkom. Jest to nie tylko szkoła pracy. Jest to szkoła najzdrowsza, bo jednocząca pracę rąk z pracą umysłową. Ta praca ma dać wam, młodzieży żydowska, możność utrzymania, usamodzielnienia się, zarobku, bez oglądania się na cudzą pomoc.

Patrzyliśmy razem z p. Elizą Fraenklową na pierwociny bytu tej szkoły. Jeśli ona w tym czasie spotkała się u nas z życzliwością, to działo się to dlatego, że musi się być życzliwym, jeśli się widzi takie wysiłki.

Budując ten gmach, fundatorzy wzięli na siebie wielki trud, więcej niż obowiązek społeczny. Wielu jest bowiem ludzi bogatych, nie tylko w społeczeństwie żydowskim, którzy jednak nie poczuwają się do obowiązku spełnienia tego, co nakłada na nich ich pozycja społeczna.

W okresie, gdy dotacje z funduszów publicznych zostały znacznie okrojone z tym większym uznaniem patrzę na fundatorów, którzy w pewnym stopniu nas wyręczyli w subsydiowaniu tej placówki. Dziś, gdy szkoła otrzymała wspaniałe warunki rozwoju, można będzie szkole tej nadać ustrój gimnazjalny, którego nie nadaje się szkole, która ma jakieś niedociągnięcia.

To wszystko jest ukoronowaniem dzieła 20-lecia stowarzyszenia i wysiłków p. Elizy Fränklowej. I dlatego pod adresem jej imieniem władz szkolnych, imieniem Ministerstwa i Kuratorium składam serdeczne podziękowanie za wielki trud, za mnóstwo zmagań i kłopotów, w których kto inny załamałby się. P. Eliza Fraenklowa nie załamała się i wierzyła, że praca musi dać rezultaty. Nowej szkole — Szczęść Boże!

Dyrektor Jointu p. Neustadt zobrazował obecną sytuację ludności żydowskiej w Polsce, dążność do przewarstwowienia zawodowego, po czym przedstawił doniosłość nowej placówki krakowskiej, która przez Joint powitana jest z szczególną radością. Ciężko jest dziś młodzieży, a młodzieży żydowskiej w szczególności. W społeczeństwie żydowskim jest pęd do szkolnictwa zawodowego, ale nie ma do tego celu odpowiednich warsztatów pracy.

Jest zasługą małżonków Fraenklów, że ten pęd znalazł warunki rozwoju w tym Pałacu Pracy, który obecnie oddaje się do użytku. Zadanie nie jest jednak jeszcze całkowicie spełnione. Winien tutaj w najbliższym czasie powstać internat, umożliwiający przyjęcie do szkoły dziewcząt żydowskich również z terenu całego województwa krakowskiego. Pomyślała o tym p. Eliza Fraenklowa i wybudowała odpowiednie pomieszczenie. Rzeczą społeczeństwa żydowskiego będzie internat ten urządzić.

Imieniem grona nauczycielskiego przemówiła p. Róża Geldwertówna, która w pięknych słowach wyraziła radość z powodu otwarcia pięknego gmachu, który stwarza dla grona nauczycielskiego i młodzieży odpowiednie warunki pracy. W imieniu całego grona nauczycielskiego składa mówczyni przyrzeczenie wzmożenia pracy pedagogicznej i dydaktycznej dla dobra ukochanej placówki szkolnej. Wreszcie uczenica Weissbergerówna przemówiła imieniem młodzieży.

Jako ostatni zabrał głos powitany burzą oklasków fundator p. dyr. Henryk Fraenkel, który podziękował za słowa uznania, które będą bodźcem do dalszej pracy społecznej.

Uważam — mówi p. Fraenkel — że po części spełniam obowiązek na mnie ciążący. Uważam, że każdy człowiek ma obowiązek dać coś społeczeństwu. Nie wolno być ślepym na to, co dzieje się wokół nas, nie można zamykać oczu i nie widzieć tej strasznej nędzy, jaka panuje wokoło. Bylibyśmy jednak bardzo uradowani, gdyby efektem naszej pracy i ofiar było to, że znajdziemy w społeczeństwie naśladowców. Dom ten zbudowałem własnymi funduszami, a skromne datki jakie złożyło społeczeństwo żydowskie oddałem zarządowi na wewnętrzne inwestycje. W końcu zwraca się mówca do uczenic szkoły, mówiąc: Dom ten budowaliśmy nie tylko pieniądzmi, ale i sercem. Dlatego jest on jasny, ciepły i radosny. Chcę, abyście go szanowały i oddały następnym pokoleniom w takim stanie, jak go wam dziś oddajemy. Niech was Bóg prowadzi!

Huragan oklasków rozległ się po przemówieniu p. dyr. Henryka Fraenkla. Młodzież wręczyła p. Elizie Fraenklowej oraz p. dyr. Fraenklowi kilka koszów z kwiatami. Piękna i podniosła uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez chór szkolny hymnu państwowego oraz „Hatikwy".

Następnie udali się goście na zwiedzenie gmachu szkolnego, oprowadzani przez uprzejme grono nauczycielskie. Jak już na wstępie podkreśliliśmy, gmach szkolny przedstawia się imponująco. Znajduje w nim naukę 220 uczenic. Nauka odbywa się w jasnych i przestronnych salach szkolnych, wyposażonych w najnowsze urządzenia. Trzy piętra przeznaczone są na sale wykładowe i warsztaty. Prócz tego znajdują się na każdym piętrze sale dla grona nauczycielskiego i administracji szkoły. Na czwartym piętrze znajdują się pomieszczenia na internat.

W czasie zwiedzania gmachu goście mieli możność zapoznać się z wyrobami uczenic w zakresie krawiectwa, bieliźniarstwa, trykotarstwa i gospodarstwa domowego. Wyroby te stoją doprawdy na wysokim poziomie i wywołały ogólne uznanie.

Naprawa szkód na Uniwersytecie warszawskim

Warszawa, 8. 12. (A). Intendentura gmachu uniwersytetu J. P. otrzymała już pierwsze kredyty dodatkowe na naprawę poważnych szkód, wyrządzonych w czasie ostatniej blokady. W poniedziałek rozpoczęto pierwsze prace remontowe i wprawiono 90 szyb, których koszt wynosi 3.000 zł.

Przygotowania do abdykacji króla Edwarda VIII.

Londyn, 8. 12. PAT. Bieg wydarzeń ostatnich 24-ch godzin nie wskazuje bynajmniej na to, by deklaracja p. Simpson wpłynąć miała na zmianę sytuacji. Wszystko w dalszym ciągu zdaje się wskazywać na to, że czynione są przygotowania do abdykacji. Przygotowania te idą, jak się wydaje, w trzech kierunkach:

1) *Sytuacja materialna króla na wypadek abdykacji.* Król nie posiada majątku prywatnego. Wydatki ogólne króla pokrywane są z listy cywilnej, zaś wydatki ściśle osobiste z dochodów księstwa Kornwalii, co wynosi około 120 tys. funt. rocznie. Ponieważ w razie abdykacji lista cywilna przechodzi na następcę, jedynym źródłem z którego pokrywane byłyby wszystkie wydatki króla po abdykacji, byłyby dochody z księstwa Kornwalii. Narady z syndykiem prawnym i administratorem finansowym księstwa Kornwalii dotyczyć miały zabezpieczenia finansów króla z tego źródła.

2) *Tytuł króla na wypadek abdykacji.* Istnieją wątpliwości prawno - konstytucyjne, czy król mógłby zachować tytuł księcia Kornwalii. Tytuł ten wraz z dochodami księstwa stanowi przywilej dziedziczny najstarszego syna królewskiego, a gdy go nie ma, należy do korony. Jeżeli obecny król po abdykacji zatrzyma tytuł księcia Kornwalii, to musiałby w drodze specjalnego ustawodawstwa zrzec się tytułu i dochodów księstwa w odniesieniu do swych ewentualnych potomków. Ta procedura natrafia na trudności, dlatego też bardziej aktualne od tytułu księcia Kornwalii ma być zatrzymanie przez króla w razie abdykacji przywiązanego doń osobiście tytułu księcia Chester albo też używanego przezeń często tytułu księcia Lanca[illegible]

3) S rawa sukcesji. Dobrowolna abdykacji króla nie ma w historii Anglii precedensu. Jedyne dwa wypadki abdykacji dotyczyły króla Ryszarda II-go w r. 1399 oraz Henryka VI w r. 1416, ale były to akty abdykacji przymusowej. Dlatego też strona prawno - państwowa tego rodzaju ewentualności jest wysoce skomplikowana. Prócz samego aktu abdykacji, który według opinii wybitnych prawników winien być zatwierdzony przez parlamenty W. Brytanii i dominiów, występuje również zagadnienie sukcesji z punktu widzenia prawnego akt taki nie istnieje, sprawa musiałaby być rozwiązana w drodze specjalnej decyzji ustawodawczej parlamentów Według statutu westminsterskiego w r. 1931 wymagana jest jednomyślność parlamentów wszystkich dominiów dla zatwierdzenia tych kwestyj. Sprzeciw jednego tylko dominium kwestionuje zagadnienie sukcesji. Istnieją podstawy do obaw, że wolne państwo Irlandii ze względów czysto zasadniczych nie mających nic wspólnego z osobą przyszłego monarchy, założy sprzeciw, który bardzo poważnie skomplikuje całą sprawę. Nie jest wykluczone, że w kwestii tej nawiązane zostaną z prezydentem de Valerą rozmowy, celem wysondowania jego stanowiska.

W poniedziałek książę Jorku spędził w Fort Belvedere cały wieczór i przez pięć godzin naradzał się z królem. W naradzie tej brali również częściowo udział syndyk księstwa Kornwalii Monckton, oraz administrator finansowy księstwa sir Edward Peacock, którzy przybyli do Fort Belvedere o północy, odbywszy poprzednio dłuższą konferencję z premierem Baldwinem. Książę Jorku opuścił pałac Fort Belvedere o godz. 1-ej w nocy.

We wtorek odbyła się najpierw dwugodzinna narada premiera z ministrem spr. wewn. sir John Simonem. Około południa do Fort Belvedere przybył najmłodszy brat króla, książę Kentu i pozostał z nim kilka godzin. Po południu do Fort Belvedere udał się premier Baldwin w towarzystwie syndyka Moncktona. Przybyć miał również książę Jorku. Narada ta, która rozpoczęła się o godz. 5.15 wiecz., o godz. 20.20 czasu londyńskiego jeszcze trwała.

Powszechnie panuje przekonanie, że rozwiązanie kryzysu oczekiwać należy w ciągu *najbliższych 24-ch godzin.*

Londyn, 8. 12. PAT. Reuter donosi, że od chwili przybycia do Fort Belvedere premiera Baldwina, zauważono tam wielkie ożywienie. Staje się jasnym, że toczy się tam dyskusja między królem, ks. Kentu i innymi wybitnymi osobistościami. Jedną z osób, które towarzyszyły Baldwinowi do Fort Belvedere jest sekretarz prywatny ks. Jorku. Samochód ks. Jorku przybył do Fort Belvedere. Sądzą, że znajdował się w nim sam książę, nie można jednak było ustalić tego. Wszystkie okna w pałacu są oświetlone, z czego wnioskują, że dostojni goście zatrzymani zostali na obiedzie.

* * *

Londyn, 8. 12. PAT. Deklaracja p. Simpson nie wywołała dotychczas jak się wydaje, takiego efektu, by przyczynić się skutecznie do likwidacji kryzysu. W niektórych dziennikach obliczonych na sensację, przede wszystkim zaś w „Daily Express“, deklaracja p. Simpson, przedstawiona jest jako „różdżka czarodziejska“, za której dotknięciem cały kryzys przeminie. Koła dobrze poinformowane przypisują jednak tę przesadną wiarę organu lorda Beaverbrook'a na temat skuteczności oświadczenia p. Simpson temu, iż lord Beaverbrook miał być podobno jednym z inspiratorów tego rodzaju posunięcia p. Simpson.

Dzienniki reprezentujące bardziej rzeczową opinię, nie nadają deklaracji p. Simpson zbyt dużej wagi. Prasa przeważnie podkreśla, że p. Simpson przerzuciła całą odpowiedzialność za rozwiązanie sytuacji na króla, niektóre zaś dzienniki wyrażają pogląd, że ponieważ deklaracja p. Simpson w treści swej równa się wyrzeczeniu, to obecnie jest obowiązkiem króla skorzystać ze wskazanej mu drogi i ze swej strony wyrzec się p. Simpson.

Dzienniki amerykańskie „Washington Star“, którego właściciele spokrewnieni są z p. Simpson ogłosił dzisiaj, że jeszcze przed odjazdem z Anglii p. Simpson oznajmiła królowi, by przy powzięciu decyzji co do swej odpowiedzialności wobec imperium, nie uważał się za związanego jej osobą.

Ostateczne rozstrzygnięcie w najbliższym czasie

Londyn, 8. 12. PAT. Reuter donosi: Wielu posłów do Izby Gmin wyraża pogląd, że sprawa małżeństwa króla rostrzygnie się ostatecznie w najbliższym czasie. Niektórzy mówiąc o szybkim rozwoju wydarzeń, przewidują, *że premier Baldwin złoży w środę ważną deklarację w Izbie Gmin.* Krążą również pogłoski, że po oświadczeniu p. Simpson, król z swej strony ma złożyć również stosowną deklarację. Członkowie Izby Gmin całkowicie podzielają pogląd premiera Baldwina, że przedłużanie stanu niepewności w sprawie małżeństwa króla grozi niebezpiecznymi następstwami, że ostateczne wyjaśnienie powinno nastąpić jak najrychlej. Do dzisiejszych obrad w siedzibie premiera oraz do niektórych wizyt w rezydencji króla, Fort Belvedere, przypisywane jest duże znaczenie.

P. Simpson skarży się na natarczywość dziennikarzy

Paryż, 8. 12. PAT. Agencja Havasa donosi z Cannes, że pani Simpson pozostaje ciągle w *wynajętej przez siebie willi. Skarży się ona na natarczywość dziennikarzy i fotografów.*

Miała jakoby oświadczyć, że jeżeli ta natarczywość się nie skończy, opuści Cannes i uda się prawdopodobnie do Włoch.

Stanowisko Irlandii wobec konfliktu

Dublin, 8. 12. PAT. Zajmowane przez wolne państwo irlandzkie odrębne stanowisko wśród dominiów brytyjskiego Commonwealth'u, znajduje silnie zaakcentowany wyraz w stosunku tutejszej prasy do t. zw. kryzysu królewskiego w W. Brytanii.

Prasa rządowa, podając szczegóły konfliktu pomiędzy królem a jego ministrami, zachowuje zasadniczą rezerwę, powstrzymując się od wszelkich komentarzy subiektywnych. Ton tej prasy jest zgoła odmienny od uczuciowych komentarzy artytułów pracy probrytyjskiej, której organ naczelny „The Irish Times“ dając wyraz tym samym nadziejom, którymi przepełnione są pisma angielskie, a mianowicie, że dobro imperium musi w ostatecznej decyzji króla przeważyć ponad wszelkimi innymi względami.

Organ pro-rządowy „The Irish Press“ ogranicza się do stwierdzenia, że w wyniku sprawy małżeństwa króla Edwarda, Wielka Brytania może stanąć w obliczu niezmiernie delikatnych i trudnych problemów konstytucyjnych.

„The Irish Independent“ dowiaduje się, że jakkolwiek rząd tutejszy jest stale informowany o sytuacji przez gabinet angielski, to jednak jakakolwiek oficjalna enuncjacja w sprawie stanowiska wolnego państwa nie jest na czasie. Pismo zaznacza, że niezależnie od doniosłości problemów konstytucyjnych, cała sprawa wymagałaby wyjątkowego poważnego zastanowienia ze strony rządu i kraju tak katolickiego, jakimi są rząd i kraj wolnego państwa. Okoliczność, iż zamieszana w sprawę osoba była dwukrotnie poślubiona i że obaj jej mężowie pozostają przy życiu, wymagałaby specjalnej uwagi z katolickiego punktu widzenia.

Tajemniczy samolot z Londynu wylądował w pobliżu Marsylii

Londyn, 8. 12. PAT. Prawdziwą tajemnicą otoczone są okoliczności, w jakich nastąpił odlot specjalnego samolotu z lotniska w Croydon do Cannes.

Linia lotnicza „British Airways Companie“, do której należy samolot, oświadczyła, że nic jej nie jest wiadome zarówno co do osób, które zamówiły samolot, jak również co do pasażerów.

* * *

Paryż, 8. 12. PAT. Specjalny samolot angielski, który wystartował dziś z Croydon, wylądował w Marignaue na północny zachód od Marsylii o godz. 16 min. 15.

Olbrzymie straty z powodu powodzi

Stambuł, 8. 12. PAT. Według informacyj otrzymanych z Adana (Azja Mniejsza), straty spowodowane wielką powodzią, która tu nastąpiła, są b. duże i sięgają wielu milionów funtów tureckich. Przeszło 100 osób zatonęło, tysiąc domów zostało zniszczonych. Kilkanaście tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową. Trudności związane z ewakuacją ludności powiększają grozę sytuacji.

— Dziś rano w Lille przed jedną z fabryk metalurgicznych doszło do zajść. Strajkujący robotnicy, którzy okupują fabrykę, postanowili nie wpuścić 120 urzędników, którzy pracowali od początku strajku. Dyrektor fabryki wpuścił urzędników tych innym wejściem, na co strajkujący odpowiedzieli gradem kamieni, z których jeden uderzył w twarz dyrektora fabryki. Straż ruchoma przywróciła wkrótce porządek.

— Na linii kolejowej Foggia — Neapol pociąg pospieszny zderzył się z samochodem, przy czym dwie osoby, znajdujące się w samochodzie odniosły ciężkie rany.

Kronika krakowska

DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75, Dr. Jurkowicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 134-80, Dr. Landau Zygmunt, Gertrudy 2, tel. 112-83, Dr. Haberfeld Erwin, Rakowicka 5, tel. 170-72.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Kalwaryjska 27.

AKADEMIA ŻAŁOBNA W PODGÓRZU

Onegdaj odbyła się staraniem Komitetu Lokalnego w Podgórzu w sali Stow. „Hatchija“ Akademia Żałobna ku czci błp. Dra O. Thona.

Zebranie zagaił prezes Komitetu Lokalnego tow. M. Ubersfeld.

Po odśpiewaniu „El mole rachamim“ przez prof. Sperbera wygłosił tow. Dr. Szymon Feldblum przemówienie, w którym podzielił się ze słuchaczami wspomnieniami z życia błp. Ozjasza Thona. Prelegent scharakteryzował błp. Dra Thona jako uczonego, pisarza, działacza społecznego i świetnego publicystę, a w pierwszym rzędzie jako pioniera pracy narodowej, której z poświęceniem się oddawał.

Następnie chór Hanoar Hacijoni odśpiewał pieśni żałobne, a tow. Herbstmanówna wygłosiła piękny wiersz Bialika „Acharej Moti.

DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ AKCJA CHANUKOWA KEREN KAJEMET LEISRAEL

W myśl tradycji święto narodowe Chanuka poświącone jest akcji wyzwolenia ziemi palestyńskiej. Toteż wzorem lat ubiegłych, podczas wszystkich dni chanukowych, delegaci Keren Kajemet Leisrael odwiedzą domy żydowskie i upomną się o datek na wyzwolenie ziemi.

Tego roku akcja ta ma większe znaczenie, gdyż zbiega się z świętem KKL, z 15-leciem wyzwolenia Emek Jezreel, tego epokowego dzieła Funduszu Narodowego, które stworzyło podstawy dla dalszego rozwoju kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Poza tym bawi obecnie w Palestynie Komisja Królewska, która bada możliwości dzieła żydowskiego i która zadecyduje o przyszłości Żydowskiej Siedziby Narodowej, a w pierwszym rzędzie o możliwości nabywania ziemi przez Żydów. Wiadomo przecież, że jednym z głównych postulatów Arabów jest żądanie zakazania Żydom nabywania ziemi. Rozumieją oni bowiem dobrze, że przez uniemożliwienie nam nabywania ziemi obali się podstawę Siedziby Narodowej. W obliczu tej sytuacji my Żydzi tymbardziej powinniśmy wykazać, jak bardzo nam zależy na nabywaniu ziemi i do jak wielkich ofiar jesteśmy zdecydowani, ażeby zdobyć ziemię. Na orzeczenie Komisji Królewskiej bowiem wielki wpływ będzie miało zachowanie się samego Narodu Żydowskiego, jeżeli bowiem nabierze przekonania, że sprawa posiadania ziemi jest na prawdę dla nas sprawą życiową i że dla tej sprawy jesteśmy gotowi ponieść największe ofiary, to ta świadomość niewątpliwie wpłynie na jej decyzję.

Należy się spodziewać, że społeczeństwo żydowskie zrozumie doniosłość tej akcji i będzie hojnie składało na akcję chanukową, która zmierza do nabycia nowych obszarów ziemi pod kolonizację żydowską.

SZEF SZTABU RUMUŃSKIEGO W KRAKOWIE

Dziś rano przybywa do Krakowa szef sztabu rumuńskiego gen. Samsonovici. Na dworcu powita gościa szef sztabu gen. Stachiewicz w otoczeniu wyższych oficerów. Pobyt w Krakowie będzie miał charakter ściśle wojskowy.

II. LITERACKA CZARNA KAWA „WIZO“

II. Literacka czarna kawa, na której dr J. Feldhorn odczyta wyjątki ze swojej nowej powieści „Cienie nad kołyską” odbędzie się we czwartek 10 bm. w lokalu „Wizo“, Szewska 4, I. p. o godz. 8 wieczór.

WAŻNE DLA BEZROBOTNYCH

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy na podstawie zarządzenia Biura Głównego F. P. wyjaśnia, że jakkolwiek „zasady kwalifikacji bezrobotnych do świadczeń pomocy zimowej 1936/37 roku" ustalają prawie identyczne podstawy kwalifikowania tych osób do świadczeń pomocy zimowej jak i „zasady kwalifikacji i ewidencji osób objętych działalnością Funduszu Pracy oraz rekrutacji na roboty publiczne” — to jednak fakt pozostawania w ewidencji Biur Funduszu Pracy nie jest warunkiem otrzymania omawianej pomocy.

ECHA DELEGACJI STUDENTÓW ŻYDOWSKICH DO MIN. W. R. I O. P.

Ze strony Stow. Żyd. Sluch. U. J. „Ognisko“ oraz Koła Medyków Żydów U. J. komunikują nam, że wyżej wymienione Stowarzyszenia nie brały udziału ani w delegacji do ministra WR i OP. ani też w konferencji przygotowującej materiały do tej delegacji, z powodu braku zezwolenia ze strony JM. Rektora U. J.

Z DOMU SIERÓT ŻYDOWSKICH PRZY UL. DIETLA L. 64.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu uchwalił Wydział nazwać jedną ze sal w budynku zakładowym imieniem i nazwiskiem swego prezesa dra med. Rafała Landaua w dowód uznania dla wieloletniej ofiarnej pracy swego prezesa.

KRAKOWIANIE NA NARTACH

Dzień wczorajszy zainaugurował sezon narciarski w Krakowie. Setki osób, korzystając z warstwy śnieżnej, wybrało się na przechadzkę narciarską na Błonia lub też do Lasu Wolskiego. Pomimo cienkiej warstwy śniegu obeszło się tym razem bez poważniejszych wypadków.

Z KRONIKI KRADZIEŻY

Ze strychu domu przy ul. Długiej 19 skradziono dnia 7 bm. o godz. 12, za pomocą dobranego klucza lub wytrycha kilka książek niemieckich, na szkodę Ludwiki Soleckiej. Szkoda wynosi 50 zł. Tegoż dnia między godz. 19 a 20 włamał się nieujawniony sprawca, przez wyważenie drzwi łomem do mieszkania Zygmunta Olszewskiego przy ul. Lubomirskich L. 25 i skradł garderobę męską wartości 260 zł. Kołodziejszyk Katarzyna (lat 25 bez zamieszkania została przytrzymana przez organa P. P. za kradzież palta, na szkodę Cyryla Szmyrka w szynku Habera przy ul. Siennej 14. Kiesel Leszek Stanisław (lat 26) bez zajęcia i zamieszkania i Kiwacz Maria (lat 25) zam. w Czyżynach, zostali przytrzymani przez organa P. P. za kradzież garderoby wartości 300 zł., na szkodę Olgi Zając i Alojzy Grochot, zam. przy ul. Moniuszki L. 24.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.

Onegdajszej nocy Katarzyna Krakowska (lat 26) robotnica, zam. przy ul. Kupa 1, w zamiarze samobójczym wypiła jodyny. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Krakowską do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

—oOo—

— **SEKCJA NARCIARSKA ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO** komunikuje, że w połowie stycznia urządza 2 obozy narciarskie. Zgłoszenia i informacje w sekretariacie Ż. T. G., Skawińska Boczna 13 od 8—9 wieczór. Tamże wydaje się legitymacje P. Z. N. 432k

—oOo—

— **REJESTRACJA BEZROBOTNYCH ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** członków Związku odbywa się codziennie w sekretariacie Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. WW. Świętych 8, w godzinach 19—21.30.

— W poniedziałek wyjeżdża do Palestyny z Warszawy grupa emigrantów złożona ze 100 osób. Emigranci wyjadą do Triestu a stamtąd okrętem do Palestyny. Urząd centralny palestyński spodziewa się, że już w przyszłym tygodniu nadejdą do Warszawy pierwsze certyfikaty ostatnio przyznanego szedulu.

— Dzisiaj miała się odbyć w Warszawie wielka akademia palestyńska z udziałem członka Agencji Żydowskiej Dra Nahuma Goldmana. W ostatniej chwili akademia została odwołana, gdyż z powodu złych warunków atmosferycznych, samolot, wiozący Dra Goldmana musiał się w drodze zatrzymać i nie wiadomo kiedy Dr. Goldman przyjedzie do Warszawy.

— Sąd w Bacau (Rumunia) skazał słynnego bandytę Coroiu na 5 lat więzienia, 11 osób współwinnych skazano na kary więzienia od 1 do 5 lat.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

WYSTĘPY SŁYNNEGO WŁOSKIEGO „TEATRO DEI PICCOLI“ W STARYM TEATRZE

Artystyczny teatr włoski „Teatro dei Piccoli“ pod dyr. Vittorio Podrecca, którego występy wszędzie budzą niebywały entuzjazm, rozpoczyna swą gościnę już w czwartek 10 bm. w Starym Teatrze i grać będzie codziennie dwukrotnie, a to o godzinie 19 i 21.20 wieczór. O teatrze tym Pierre Bost pisał: „Teatro dei Piccoli to jeden z tych małych cudów, które zjawiają się u nas w Paryżu od czasu do czasu, a o których nigdy się nie zapomina“, zaś Bernard Shaw podaje: „Teatro dei Piccoli“ jest na prawdę najweselszym teatrem na świecie, już dawno nie śmiałem się tak serdecznie“.

—oOo—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś świetna komedia Letraz Desty'ego i R. Bluma „Arcyszofer Ewa“ w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z pp. Matusiakówną, Pawłowską, Biegańskim, Węgrzynem w rolach głównych, oraz z pp. Bielską, Starkówną, Bobrowskim, Kępką, Kopczyńskim, Opalińskim, Senowskim, Woźniakiem. Jutro subtelna komedia R. Raphaelsona „By rozum był przy młodości“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z pp. Z. Jaroszewską i W. Nowakowskim w rolach głównych. W piątek, po cenach najniższych „Ludzie na krze“, komedia W. Wernera, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z p. Karbowskim w roli głównej.

— **JUBILEUSZ STEFANA TURSKIEGO.** — W sobotę, 12 bm. teatr uczci 40-lecie pracy aktorskiej i 25-lecie pracy pisarskiej Stefana Turskiego, wystawiając arcywesoły wodewil „Krowoderskie zuchy“, który 25 lat temu zdobyłe w Krakowie rekordową ilość 150 przedstawień z rzędu. Świetna obsada ról i oryginalna inscenizacja J. Karbowskiego, dają gwarancję beztroskiej zabawy w nadchodzącym okresie świątecznym.

—**PREMIERA W „BAGATELI“.** Dziś ukaże się na scenie „Bagateli“ wspaniałe widowisko rewiowe p. t. „Rosyjskie serca“ z udziałem Grywiczówny, Jankowskiego, Chrzanowskiego, baletu Bruszewskich ii.

— **„MAGIA TEATRU“** na ten interesujący temat odczyt wygłosi p. Wł. Woźnik, artysta Teatru im. Słowackiego w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 8 wieczorem w Żydowskim Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9. Po odczycie dyskusja.

— **„STEFAN ŻEROMSKI — PISARZ I CZŁOWIEK“.** Odczyt na pow. temat z ramienia Powsz. Wykł. U. J. wygłosi p. Adam Polewka, w Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł., Pl. WW. Świętych 8, dziś we środę godz. 8-ma wieczór. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Sześć lat miłości“ i „Katarzynka“.
APOLLO: „Sztandar“ (Annabella i Jean Gabin).
ATLANTIC: „W cieniu samotnej sosny“ (Sylvia Sidney), i „Przygodny romans“ (Albach Retty, Leo Ślezak, Gusti Huber).
BAGATELA: „Niebezpieczny flirt“ (Myrna Loy i William Powell) oraz rewia pt. „Rosyjskie serca“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Imitacja życia“ (Claudette Colbert).
MUZEUM: „Byli sobie dwaj hultaje“ (Flip i Flap) oraz „Vanessa“.
PROMIEŃ: „Tylko ty“ (Hortenzja Raky).
STELLA: „Zew krwi“.
ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna“ (Jadwiga Smosarska i Witold Zacharowicz).
SZTUKA: „Po burzy“ (Luiza Ullrich, Gustaw Diessl, Tibor von Haymay).
UCIECHA: „Biały Anioł“ (Kay Francis).
WANDA: „Trędowata“.

— Koła urzędowe potwierdzają wiadomości, według których ambasador brytyjski w Rzymie sir Erick Drummond podjął nowe rozmowy z min. Ciano, w celu zawarcia włosko-brytyjskiego gentlemen agreement, dotyczącego Morza Śródziemnego. Zanim rokowania wejdą w fazę końcową, trzeba będzie wyjaśnić jeszcze kilka punktów spornych.

PORADNIA WYCHOWAWCZA

Jak wychowywać w różnych okresach rozwoju *)

II. okres niemowlęcy

Pospolity pogląd na niemowlę przyjmuje, iż na tym stopniu rozwoju ma świadomy stosunek wychowawczy małe znaczenie. Wystarczy mechaniczne wdrażanie do porządku i czystości, gdyż dziecko jest jeszcze niezdolnym do nawiązania i utrzymywania trwalszego kontaktu z otoczeniem.

Powyższy pogląd przeczy jednak *oczywistym faktom*. Od pierwszego dnia życia reaguje dziecko na doznane *bodźce*, uruchamiając tymsamym właściwą każdej żywej istocie *aktywność*. Ta zaś stwarza niedwuznaczne tendencje do nawiązania ścisłego i coraz trwalszego *kontaktu* z otaczającym dziecko światem. Odbywa się to powoli, jednak bez przerwy. Ustawiczny *trening*, fizyczny i psychiczny, tworzy systematycznie to, co nazywamy w późniejszych latach charakterem, kierunkiem życiowym. Początkowo mglisto, później wyraźnie, zdecydowanie.

Pierwsze miesiące życia poświęcone są wyłącznie usprawnieniu funkcji fizjologicznych. Sen i przyjmowanie pokarmu to jedyna treść życia, jedyna też na tym stopniu możność reakcji. W tej fazie rozwoju ograniczy się przeto rola wychowawcy do ochrony dziecka przed *szkodliwymi wpływami*, jak nadmierny hałas, jaskrawe światło i tp. silne bodźce. Jednak bez przesady.

Trzeci miesiąc przynosi ze sobą zarzucenie pomostu pomiędzy dzieckiem a otoczeniem. Pojawia się pierwszy *odruch społeczny* — uśmiech (występuje tylko na skutek ludzkiego głosu lub spojrzenia!). Wtedy to zaczyna się *świadoma reakcja wychowawcy*. Obojętna mina, wymuszony grymas twarzy, łagodny uśmiech, gwałtowna radość — oto różne formy postawy wychowawczej w tej fazie, Rodzaj reakcji dorosłego jest obecnie bardzo ważny, gdyż stanowi zapoczątkowanie świadomego *kontaktu z dzieckiem*. Teraz, jak i później, jest jedynie właściwą postawą odnoszenie się *spokojne i przyjazne, jednak konsekwentnie stanowcze*. Ważnym czynnikiem wychowania jest poza tym dbanie o prawidłowy rozwój fizyczny oraz higienę odżywiania, snu, ubioru i powietrza. Najlepszym doradcą jest przy tym doświadczony *pedjatra*. Prawie to samo daje *regularny kontakt* ze stacją opieki nad dzieckiem. Czasopisma w rodzaju dwutygodnika „Dziecko i Matka“ uzupełniają ustną poradę lekarza.

Od *czwartego miesiąca* życia możemy zaobserwować coraz to żywszy i *aktywniejszy kontakt z otoczeniem*. Dotychczas interesowało się dziecko głównie swym własnym ciałem. Obecnie zaczyna sięgać po przedmioty dalsze. Jest to czynność bardzo ważna dla rozwoju dziecka. Zaczyna ono coraz uważniej obserwować dorosłych i *naśladuje* ich postępowanie. Występuje *gaworzenie*, które przejdzie wnet w mniej lub więcej artykułowane dźwięki.

Stosunek dorosłego do dziecka nabiera w tym okresie pierwszorzędne znaczenie. *Cierpliwość i stanowczość* — pierwsze cechy dobrego wychowawcy — rozstrzygają o pomyślnym rozwoju na przyszłość. Zimny, odpychający ton może dziecko zniechęcić zupełnie, przesadnie uczuciowy stosunek skłonić do wykorzystywania słabej strony wychowawcy. Krzyk zaś i bicie, zawsze szkodliwe, są we wieku niemowlęcym szczególnie niebezpieczne.

Rozpowszechniony zwyczaj *mówienia do niemowlęcia jest bezsprzecznie dobry*. Nic jest natomiast wskazane posługiwanie się przy tym mową zdrobniałą, ułatwiającą dziecku naśladowanie zasłyszanych dźwięków. Powinno się mówić *powoli, wyraźnie i dobitnie*. Obserwacja przyswajania sobie mowy przez dziecko wykazuje następującą *kolejność:* rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, wreszcie przyimki, przysłówki itd. Kolejność tę dobrze jest mieć przed oczyma przy doborze wyrazów podczas „rozmowy“ z niemowlęciem.

Zabawa niemowlęcia ma wielkie znaczenie dla jego rozwoju. W pierwszych miesiącach życia dostarczają dziecku podniet jego własne kończyny. Zapoznawanie się z nimi i odruchowe badanie ich daje dziecku *pierwszą naukę o rzeczach*. Dlatego to zaleca się niekrępowanie dziecka w jego ruchach, by umożliwić mu swobodne ćwiczenie.

W *czwartym — piątym miesiącu* czyni dziecko dalszy krok w swej postawie zdobywczej i zaczyna sięgać po przedmioty. Poprzez wszechstronną *manipulację* z nimi tworzy się stopniowo *pogląd na rzeczy*. Nie jest przeto obojętnym, co się dziecku daje do ręki. Dziecko nie formuje i nie urabia materiału. Przedmiot służy mu tylko do treningu funkcji i ruchów na zupełnie prymitywnym stopniu. Szczególne właściwości przedmiotów i ich jakość nie odgrywają przeto żadnej roli u dziecka, zainteresowanego wyłącznie ćwiczeniem powtarzaniem pewnych określonych ruchów.

Zabawki należy dobierać z uwzględnieniem powyższych wywodów. A więc zabawki proste, *nieskomplikowane*, łatwe do czyszczenia, o kolorach żywych, *nadające się do manipulacji*. Najbardziej nadają się zabawki z celuloidu, ewent. z drzewa. Nieodpowiednie są zabawki ze szkła, szmat i metalu.

Od *dziewiątego miesiąca* zarysowuje się coraz wyraźniej świadoma celu aktywność dziecka. Przejawia ono zdecydowane akty woli przy wyborze zabawek, triumfuje po zdobyciu czegoś. Można nawet zaobserwować pewne objawy rywalizacji na tle różnicy temperamentów i postawy społecznej, co występuje jednak wyraźniej dopiero w pierwszym roku życia.

W tej fazie rozwojowej należy podjąć *systematyczne wychowanie*. Polega ono teraz na stopniowem, cierpliwem *wdrażaniu* do ustalonych tradycją współżycia ludzkiego *norm i zwyczajów*. Pierwszorzędne znaczenie mają przy tym stosowane od pierwszej chwili *konsekwencja i prostolinijność*. *Życzliwa* stanowczość wychowania pozwala dziecku zdobywać się na wysiłek, konieczny do pokonywania coraz to piętrzących się trudności. Rozumie się, iż trudności i zawilszych sytuacji nie należy dziecku oszczędzać. „Gdyby trudności nie istniały, należałoby je stworzyć“ (Adler).

*) p. N. Dz. z dnia 31. VIII. b. r.

Nauczanie i wychowanie

Selekcja dzieci upośledzonych umysłowo względnie opóźnionych w rozwoju odbywała się dotychczas dorywczo i według uznania nauczyciela szkoły dla dzieci normalnych. Obecnie zalecło Ministerstwo WR i OP (Dz. Urz. Min. WR. i OP Nr. 8/36) przeprowadzenie systematycznej i fachowej selekcji w I i II klasach szkół powszechnych publicznych. Badania będą prowadzone pod nadzorem Pracowni Psychopedagogicznej Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej. Przewidziano współpracę nauczyciela szkoły normalnej z psychologiem, czyniącym badania. Na podstawie wyników badań, mających trwać przez cały bieżący rok szkolny, zadecyduje się skierowanie pewnych dzieci do szkół (klas) specjalnych, a w wypadkach cięższego upośledzenia do zakładów zamkniętych.

Zarządzenie Min. należy powitać z zadowoleniem. Dzieci upośledzone wzgl. wstrzymane w rozwoju hamowały bowiem często normalną pracę klasy. Przeciążenie nauczyciela nie dozwalało mu na indywidualne potraktowanie takiego dziecka na tle klasy, liczącej nieraz powyżej 60 uczniów. W przyszłości zostaną zespoły dzieci normalnych znacznie odciążone, dzieci upośledzone zaś znajdą fachową opiekę i dostosowaną do ich poziomu naukę.

Wydawnictwa

Słowniczek ortograficzny i zasady pisowni polskiej M. Arct, Warszawa, 1936. Cena 1 zł.

Nowa ortografia, wprowadzona w bież. roku według uchwał Polskiej Akad. Umiejętności, stawia każdego wobec konieczności przyswojenia sobie nowych zasad pisania. Słowniczek Arcta ułatwia to zadanie w znakomity sposób. Staranna selekcja wyrazów, dostosowana do potrzeb ucznia i nauczyciela oraz wyraźny druk i przejrzysty układ tekstu oto największe zalety słowniczka. Poza tym posiada on jeszcze inne cenne walory. Zasady nowej pisowni zostają w nim podane w nowym, pomysłowym opracowaniu. Specjalne marginesy dozwalające szybkie orientowanie się w potrzebnych prawidłach.

M. ARCTA SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY JĘZYKA POLSKIEGO.

Wydanie VI., str. 380. Warszawa 1936. Cena 10 złotych.

Starannie i sumiennie opracowany słownik zawiera przeszło 60.000 wyrazów oraz wyczerpująco przez prof. Szobera opracowane zasady nowej pisowni. Dobre usługi oddaje też zamieszczenie przy wszystkich wyrazach końcówek deklinacyjnych i koniugacyjnych. Doskonały ten poradnik językowy można polecić wszystkim piszącym.

Korespondencję, przeznaczoną dla działu *„Poradnia Wychowawcza“* należy kierować na adres: *J. I. Kohn, Kraków, Paulińska* 18 8.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmund Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.